

Dziś Dzień Pracy Stalinowskiej

Pracujemy wydajniej i lepiej niż kiedykolwiek

Cena numeru 3 zł

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

WTOREK 20 GRUDNIA 1949 ROKU.

Nr 349 (1273)

PRZED WIELKIM JUBILEUSZEM

Imponujące przygotowania na całym świecie dla uczczenia 70 rocznicy urodzin JÓZEFA STALINA

W HISTORII LUDZKOŚCI XIX I XX WIEKU WYSTĘPIŁY SIĘ NA CZŁO CZTERY WSPANIAŁE POSTACIE GENIALNYCH MYŚLICIELI, NAJWIĘKSZYCH REWOLUCYONISTÓW — MARKSA — ENGELSA — LENINA — STALINA. OŚWIECZAJĄC SWOJĄ NAUKĄ SZLAK WALKI MILIONÓW MAS PRACUJĄCYCH CAŁEGO ŚWIATA PRZECIWO KAPITALIZMOWI O ZWYCIĘSTWO SOCJALIZMU...

(Z materiałów Wydziału Propagandy KC WKP(b) oraz Instytutu Marksa — Engelsa — Lenina przy KC WKP(b) p. t. „Wielki wódz i nauczyciel partii komunistycznej i narodu radzieckiego”).

Zbliża się dzień 21 grudnia. Z całego świata płyną do Moskwy podarki urodzinowe dla Wielkiego Solenizanta — Józefa Stalina. Masy pracujące wszystkich kontynentów przygotowują się do uroczystych obchodów wielkiego jubileuszu. Do 70 rocznicy urodzin Wodza światowego obozu postępu i pokoju pozostał zaledwie dzień.

W ostatnich depeszach, nadchodzących z całego świata czytamy:

Wspaniałe sukcesy produkcyjne w ZSRR

Narody wielomilionowego Związku Radzieckiego przygotowują się niezwykle radośnie i entuzjastycznie do obchodu 70 rocznicy urodzin swego ukochanego Wodza i Nauczyciela.

Z każdym dniem mnoży się liczba meldunków o wspaniałych sukcesach produkcyjnych, którymi radzieckie masy pracujące witają zbliżającą się historyczną datę.

Potężne zakłady budowy maszyn elektrycznych im. Kirowa we wspólnym zwojewództwie ku czci dnia urodzin Józefa Stalina zrealizowały podjęte zobowiązania i wykonały przedterminowo plan 5-letni.

Olbrymie zakłady samochodowe

im. Stalina pracują już na poczet 1950 roku.

O nowych sukcesach we współzawodnictwie ku czci 70 rocznicy urodzin Stalina meldują kółkożniacy radzieccy.

Dzienniki radzieckie publikują materiały poświęcone Wielkiemu Jubilatowi.

Na ekranach kinoteatrów radzieckich ukazała się druga seria znakomitego filmu „Stalingradzka Bitwa”.

W dniu wielkiego jubileuszu odbędzie się w Stalingradzie uroczyste odsłonięcie tablic pamiątkowych na gmachach, w których przebywał i pracował Józef Stalin w historycznych dniach obrony Czerwonej.

Zobowiązania budownictwa w Albanii

Z całego kraju napływają dalsze meldunki o wykonaniu zobowiązań produkcyjnych, podjętych ku czci wypróbowanego przyjaciela narodu albańskiego, Józefa Stalina.

Budowniczo pierwsze w kraju zakłady włókiennicze wykonały na pięć dni przed terminem prace.

podjęte dla uczczenia wielkiego jubileuszu. Załoga budowniczych cukrowni w Małku zobowiązała się wykonać roczny plan o 10 dni przed terminem.

Pamiątkowe medale na Węgrzech

W całym kraju trwają intensywne przygotowania do uroczystego obchodu 70 rocznicy urodzin Stalina. W przeddzień wielkiej rocznicy odbędzie się pokaz filmu „Stalingradzka Bitwa”.

Towarzystwo Przyjaźni Węgiersko — Radzieckiej wypuściło kilkadziesiąt tysięcy medali pamiątkowych z portretem Józefa Stalina.

Jubileuszowe uroczystości we Francji

W sali Pleyela w Paryżu odbyła się uroczysta akademicka z okazji 70 rocznicy urodzin Stalina.

Akademii zorganizowanej przez Towarzystwo Przyjaźni Francusko — Radzieckiej przewodniczył prof. Joliot-Curie.

Referat o życiu i działalności Józefa Stalina wygłosił deputowany Gil-

bert de Chambrun, gen. Petit, deputowany Pierre Cot. W Akademii wziął udział ambasador ZSRR w Paryżu Bogomolow, sekretarz generalny CGT Frachon, wdowa po wielkim uczonym francuskim Langevin, ksiądz Boulier, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz reprezentanci świata politycznego i kulturalnego.

Akademie z okazji 70 rocznicy urodzin Stalina odbyły się również w Niemczech i Perpignan.

Wielka wysława w Mongolii Ludowej

W stolicy Mongolskiej Republiki Ludowej — Ulan-Batorze odbyło się uroczyste otwarcie wystawy, poświęconej życiu i działalności Józefa Stalina. W uroczystości wzięli udział członkowie komisji rządowej obchodu 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina z premierem Mongolskiej Republiki Ludowej marszałkiem Czojbalanem na czele.

Hołd młodzieży w Indiach

Ogólnoindyjska Federacja Studentów skierowała do Józefa Stalina, w związku z 70-leciem jego urodzin, depeszę powitania, w której młodzież Indii wyraża podziw dla olbrzymich sukcesów radzieckiej nauki i kultury, które pod kierownictwem Stalina, doprowadziły do całkowitego zwycięstwa socjalizmu w ZSRR i wkrócenia na drogę budownictwa komunizmu.

Chłopi Pakistanu żądają ziemi

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi z Karaczi: Do przebywającego w Multanie (Pendżab zachodni) gubernatora Pakistanu zgłosiła się delegacja chłopów, która wręczyła gubernatorowi memoriał, domagający się przyznania chłopom ziemi na własność oraz ustalenia, że co najmniej dwie-trzecie pólów z ziemi dzierżawionych od obszarników winni otrzymać chłopci. Memoriał domaga się nadto likwidacji szeregu danin feudalnych i obniżki opłat za korzystanie z wody, służącej do zraszania pól.

Zwycięstwo Frontu Patriotycznego w Bułgarii

Oficjalne wyniki niedzielnych wyborów

SOFIA (PAP). — Centralna komisja wyborcza ogłosiła komunikat o wynikach odbytych w niedzielę wyborów do Wielkiego Zgromadzenia Narodowego i Okręgowych Rad Narodowych.

Ogółem uprawnionych do głosowania było 4.752.049. Faktycznie głosowało 4.698.979, czyli 98,99 proc. Na kandydatów Frontu Patriotycznego padło 4.588.899 głosów czyli 97,66 proc.

Wielkie demonstracje w Bombaju przeciw antyrobotniczej polityce rządu

LONDON (PAP). — Z Bombaju donoszą, że 18 bm. odbyły się tam wielkie demonstracje przeciwko antyrobotniczemu ustawodawstwu i reakcyjnej polityce społecznej rządu indyjskiego.

Liczni mówcy komunistyczni oraz socjalistyczni zapowiedzieli ogłoszenie strajku generalnego na wypadek, gdyby rząd nadal kontynuował swą antyrobotniczą politykę.

W środę, dnia 21 grudnia b.r. o godz. 17-ej w Filharmonii Łódzkiej, ul. Narutowicza 20 odbędzie się

Uroczysta Akademia poświęcona 70-leciu Urodzin Towarzysza Józefa Stalina

Referat na Akademii wygłosi członek Komitetu Centralnego, I-szy Sekretarz Komitetów Łódzkiego i Wojewódzkiego PZPR — tow. WŁADYSŁAW DWORAKOWSKI

Komitet Łódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Czytelnicy Głosu Robotniczego do Towarzysza Józefa Stalina

DO WODZA CAŁEJ POSTĘPOWEJ LUDZKOŚCI, PRZYJACIELA POLSKI LUDOWEJ, NASZEGO KOCHANEGO TOWARZYSZA

Józefa Stalina

Moskwa - Kreml

My robotnicy, ludzie pracy, młodzież Czerwonej Łodzi, wypełniający w liczbie 7 tys. osób olbrzymią halę Wimy, na akademii, zorganizowanej przez redakcję „Głosu Robotniczego” z okazji zbliżającej się 70-ej rocznicy Twoich urodzin, przesyłamy Ci gorące, płomienne życzenia jak najdłuższych lat życia.

Ty, Twoją niesłychaną pracowitością, przenikliwością, hartem i wolą, jesteś nam przykładem w naszej codziennej pracy.

Być takim jak Stalin — jest naszym nieodłącznym wzorem.

Bić wroga jak Stalin — jest naszym pragnieniem.

Walczyć o pokój jak Stalin — jest naszym obowiązkiem wobec nas, naszych dzieci, wobec Polski, wobec całej ludzkości.

Dziś, w przeddzień Twoich Urodzin, przyrzekamy Ci, że pracą swoją, że wszystkimi swymi siłami przyczynić się będziemy do szybszej budowy ustroju socjalistycznego w Polsce, do zwycięstwa sprawy pokoju na całym świecie.

Łódź, 18 grudnia 1949 r.

Delegacje zagraniczne przybywają do Moskwy na uroczystości 70-lecia urodzin Generalissimusa Stalina

Na uroczystości 70-lecia urodzin Józefa Stalina przybyła do Moskwy

delegacja mas pracujących Bułgarskiej Republiki Ludowej.

Na czele delegacji stoi W. Czerwenkow, G. Czankow i W. Nejczew. Gości powitali przedstawiciele Komitetu Obchodu 70-lecia urodzin Józefa Stalina, Moskiewskiej Rady Miejskiej, Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR, organizacji społecznych oraz członkowie ambasady bułgarskiej.

Do Moskwy przybyła już na uroczystości 70-lecia urodzin Józefa Stalina delegacja pracujących Niemieckiej Republiki Demokratycznej z Walterem Ulbrichtem i G. Deringerem na czele.

Gości witali również przedstawiciele Komitetu Obchodu 70-lecia urodzin Józefa Stalina, Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR, Rady Miejskiej oraz szef niemieckiej misji dyplomatycznej przy rządzie radzieckim P. Appelt.

Onegdaj przybyła do Moskwy delegacja Republiki Czechosłowackiej, wioząca pozdrowienia i dary narodu czeskiego i słowackiego dla Generalissimusa Stalina. Delegacja, na czele której przybyli wicepremier gen. Srobona i członkini Biura Politycznego KC KPCZ Szwerkowa, została powitana na dworcu przez przedstawicieli Komitetu Obchodu 70-lecia urodzin Józefa Stalina, przedstawicieli radzieckiego MSZ oraz ambasadora Czechosłowacji La Stowickę wraz z członkami ambasady.

Poza tym delegacje powitali wszyscy akredytowani w Moskwie przedstawiciele krajów demokracji ludowej, w tym ze strony Polski charge d'affaires R. P. — J. Zambrowicz.

Raczej śmierć niż praca dla podlegających wojennych

DOKERZY FRANCUSCY ODMAWIAJĄ wyładowywania amerykańskiej broni

PARYŻ (PAP). — Postępowa prasa francuska donosi, że dokerzy i robotnicy portu w Saint Nazaire odmówili wyładowywania broni amerykańskiej, która przybyła ma w najbliższym czasie do Francji.

Dziennik „Humanite” „Dimanche” stwierdza, że robotnicy portu i dokerzy Saint Nazaire od wielu miesięcy są bezrobotni lub zatrudnieni częściowo.

W ubiegłym tygodniu delegacja dokerów udała się do Rady Miejskiej Portu, domagając się pracy i zasiłków dla bezrobotnych. Mer — socjalista zaproponował delegacji pracę przy wyładowywaniu broni amerykańskiej. Jednakże dokerzy odmówili kategorycznie, oświadczając, że wola „ginąć z głodu, niż pracować dla podlegających wojennych”.

Dziennik dodaje, że w ślad za do-kerami z Saint Nazaire poszli robotnicy portu Dunklerki, Marsylii i innych portów.

Nowy rząd w Australii

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi z Sydney o nowym składzie rządu australijskiego, na czele którego stanął lider partii liberalnej — Menzies. 5 foteli ministerialnych obsadzili przedstawiciele partii agrariuszy przy czym lider tej partii — Fadsen — objął tekę ministra finansów. 14 foteli ministerialnych obsadzili przedstawiciele partii liberalnych.

Załoga PZPW Nr 32 w Ozorkowie do Towarzysza Stalina

Założone Zakłady Przemysłu Węglowego Nr. 32 w Ozorkowie.

Ozorków dnia 9 grudnia 1949 r.

PROCI

TOWARZYSZY CZŁONKOWI POKOJU

W związku z nadaniem 70-letniej rocznicy Wielkiego Solenizanta o wolność mas pracujących całego świata Józefa STALINA załoga P.Z.P.W. Nr. 32 w Ozorkowie zobowiązuje się wykonać 4.500.-mtr. tkaniny ponad plan ogólnej wartości 3.082.000.- zł.

Niezależnie od tego P.Z.P.W. zobowiązuje się zorganizować dwa kółka samokształceniowe, na których będzie analizowany życiorys Tow. Józefa STALINA.

WISZĄC SWOJE WIEKI WODZ PROLETARIATU MIĘDZYNARODOWEGO I PRZYJACIEL POLSKI JÓZEF STALIN

[List of signatures]

Dzieło, które nie przemija

Płynie wielka fala. Porusza ludzi i miasta. Płynię szerokimi szlakami, dociera do gromad wiejskich szlacheckich zakątków kraju. Jakże koryto wyłoblało sobie w naszym gruncie? Wielka fala zobowiązań ku czci Józefa Stalina płynię wieloma strumieniami, zlewającymi się w jeden nurt. Z jakiego źródła wzięły one początek?

Posłuchajmy słów ludzi, którzy własnymi rękoma i mózgami współtworzą dary pracy z okazji historycznej rocznicy: „Nauka Twoja dopomaga nam w uwalnieniu się od „dobrodziejstwa” kapitalizmu — cierpienia i nędzy, głodu i bezrobocia” — pisał do Towarzysza Stalina robotnik cukrowni w Gryficach, a głos ich zlewa się z potężnym chórem milionów ludzi, których nauka Marks, Lenina i Stalina wydarła ciemnościom biernego, rozpaczliwego bezradziejstwa, w jaką spychał ich kapitalizm wraz z jego filozofią i kulturą. Ludzi, którym wiedza marksistowska dała klucz do zrozumienia historii. Dała nie tylko wiarę w wyzwolenie, lecz nauczyła o to wyzwolenie walczyć.

Takich właśnie listów, mówiących o stałym upowszechnianiu zwycięskiej idei marksizmu, czytamy coraz

więcej wraz z narastaniem fali rocznicowych zobowiązań i ich realizacją. To kółka studiowania życiorysu Stalina, to kursy i wykłady wydają swój plon. Mówią o tym robotnicy, chłopcy, młodzież: „Historia Twojego życia uczy nas rozumieć co dzień lepiej zasady marksizmu-leninizmu — naukę prawdy i postępu. Przyrzekamy Ci pilnie pogłębiać dalej wiedzę...”

Coraz więcej kół, odczytów, referatów, wykładów. Ten nurt wiedzy rewolucyjnej, niosącej masom narodu świadomość klasową budowniczych i gospodarzy, wrył się głęboko w nasz grunt; poruszył wiekową zapórę, którą wyżyłkowały zagradzali ludowi drogi do światła i wolności. Rwała fala będzie wyłom pogłębiać dalej.

Wraz z nią popłynęła pieśń. Ta, która wydana w tysiącach egzemplarzy przechodzić będzie z rąk do rąk, śpiewana przez setki tysięcy ust! I inna jeszcze — ta, która brzmi we wszystkich listach, we wszystkich dziełach, we wszystkich podarkach: pieśń miłości, podziwu, wdzięczności.

Drogi Wodzu i Nauczycielu! Składam Ci podziękowanie za szczęście moich dzieci, za szczęście

naszej gromady — pisze chłopka ze wsi Dankowice. „Tobie zawdzięczam, że mój tataś nie jest wyżyłkowany. Tobie zawdzięczam wolność naszej ojczyzny” — pisze dziecko szkolne z Biłgoraju.

Te melodie słyszeliśmy w twarzech, mocnych, uroczystych jak słobowanie słowach, którymi Władysław Truchan zapowiedział pobicie na dzień urodzin Stalina swego własnego, nieprześcignionego dotychczas rekordu wytopu stali. Kiedy 78-letni kolejarz, Leszara, pieczętując z tkliwością ustawiał swój dar dla Stalina — artystyczną miniaturkę semaforu.

Jeszcze na długo przed rocznicą trwały badania i próby. W cisy laboratorium, w hali fabrycznej, „po fajerancie”, późnym wieczorem w domu nad książką i broszurą radziecką.

W Warszawie, w Poznaniu, we Wrocławiu, na Śląsku, w Tomaszowie. Z myślą o Nim, o uczczeniu Jego rocznicy. Aż wreszcie nowe metody radzieckie zostały przyswojone. Można ogłosić czyn!

Szybkościowe skrawanie metalu, przyspieszone remonty maszyn, elektryczne szlifowanie stopów twarzych... Nowe wyroby, nowe zaszcze-

zione sumy, przyspieszony marsz techniki. Doganiamy i przeganiamy historię wielu bogatych, uprzemysłowionych państw ucisku i wyzysku, oparci o bratnie ramię państwa socjalizmu.

Te nowa formę czynu klasy robotniczej tłumaczy jasne i zwięzłe słowa ludzi z huty „Kościuszko”: „Pragniemy dołożyć cegiełkę do wielkiego, wspólnego gmachu socjalizmu”.

Płynie wielka fala. Złóbi w naszym gruncie głębokie koryto. Porywa swoim nurtem, porywa rozmachem budowy ludzi przy warsztacie i na budowie, przy piecu i na katedrze, przy plugu i ludzi piora. Pobudza śmiałość i twórczą myśl, wyrwywając zbutwiałe korzenie zastojów i konserwatyzmu.

Rozpalia jeszcze żywszym płomieniem miłość i kult do Wodza wszystkich pracujących, walczących, uciskanych i wyzwolonych, przewodnika i nauczyciela — Stalina. Mocniej zacieśnia więź braterstwa między naszym i radzieckim narodem, pogłębia świadomość klasową i dojrzałość polityczną naszego ludu. Rzuciła dalekosiężny posiew, który kiełkować będzie i wyrastać nadal.

Arabska P-lestyna częścią składową Transjordanii

LONDYN (PAP). — W Ammanie oficjalnie ogłoszono, że z dniem 17 grudnia nastąpiło ostateczne połączenie Transjordanii i arabskiej części Palestyny, które odgdy stanowiąc będą jednolitą królestwo Haszemickiej Jordanii.

Józef Stalin — a walka o wolność narodów

Odczyt wiceministra obrony narodowej gen. Jaroszewicza w Robotniczym Domu Kultury w Łodzi

Sala Robotniczego Domu Kultury przy Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Józefa Stalina, z trudem mogła wczoraj pomieścić tłumy mieszkańców Łodzi, którzy zebrał się, by wysłuchać odczytu III wiceministra Obrony Narodowej gen. Jaroszewicza pt. „Józef Stalin a walka o wolność narodów”.

Długotrwale, oklaski na cześć Wodza klasy robotniczej przerywały odczyt. Okrzykom entuzjasmu i przyjaźni dla Związku Radzieckiego, dla Nauczyciela klasy robotniczej, Wodza pokoju i postępu — nie było końca.

Obchodząc 70 rocznicę urodzin Wielkiego Stalina narodził się wolność, jak i narody, które dźwigają jeszcze pięta imperialistycznej niewoli składową rolę Stalinowi, który jest żywym symbolem walki narodów świata o wolność społeczną i narodową, o pokój i socjalizm. Słowo Stalina — prawem mas pracujących świata, hasło Stalina — programem ich zwycięskiej walki. Słowa Stalina — to słowa stalowe, pewne, które nigdy jeszcze nikogo nie zawiodły, nie minęły się z czynem. Niech słowa Stalina zapadną głęboko w świadomość i serca wszyst-

kich. Niech słowo Stalin będzie zawsze z nami! — powiedział na zakończenie swego przemówienia tow. gen. Jaroszewicz.

Tysiące ludzi zebranych w Robotniczym Domu Kultury po wysłuchaniu odczytu postanowiło wysłać list do Tow. Stalina. W liście tym czytamy między innymi:

Wyrażamy Ci, Towarzyszu Stalinie, głęboką wdzięczność za stałą troskę i opiekę, jaką okazujesz i okazujesz dla narodu polskiego.

Zapewniamy Cię, drogi Wodzu i Nauczycielu, że będziemy czerpać doświadczenia z Twoich dzieł, z bol szewickich, prostych a pięknych dzieł Twojego życia. Doświadczenia te nauczą nas, jak żyć, pracować, walczyć dla szczęścia ludzkości.

Zyczymy Ci, Wielki Kontynuatorze dzieła genialnego Lenina, długich lat życia, abyś mógł, stojąc na czele mas pracujących całego świata, prowadzić je do szczęśliwej przyszłości. Chwała Ci, Wielki Stalinie!

Sklepy detaliczne MHD powstają we wszystkich miastach

WARSZAWA (PAP). — Na podstawie dekretu Rządu, w ciągu ostatnich tygodni powołane zostały do życia w 6 miastach wojewódzkich przedsiębiorstwa pod nazwą „Miejski Handel Detaliczny”. W Gdańsku, Sopocie i Gdyni nastąpiło otwarcie 15 pierwszych sklepów MHD.

Charakterystyczne zadania, jakie stawia się przed tą nową formą handlu uproszczonego, minister Handlu Wewnętrznego dr. Tadeusz Dietrich oświadczył w wywiadzie udzielonym redaktorowi gospodarczemu PAP:

Zadania, jakie mają wypełnić przedsiębiorstwa „Miejskiego Handlu Detalicznego” — są jasne. Uzupełnić istniejącą sieć sklepów handlu państwowego, spółdzielczego oraz prywatnego. Usunąć istniejące jeszcze w tej dziedzinie niewątpliwe braki, które sprawiły, że w wielu miastach, zwłaszcza na peryferiach, w dzielnicach robotniczych niejednokrotnie brakowało sklepów we właściwy sposób zorganizowanych. Charakter tych przedsiębiorstw handlu wyłącznie detalicznego — określa sam dekret i sposób powoływania ich do życia. Statuty przedsiębiorstw MHD nadają poszczególne Miejskie Rady Narodowe, per sonel jest angażowany przez władze miejskie.

W zakończeniu swych uwag, min. Dietrich stwierdził: Otwierając przed końcem roku kilkadziesiąt pierwszych sklepów MHD, czynimy dalszy pozytywny krok w dziedzinie usprawniania naszego aparatu handlu detalicznego, w dziedzinie likwidowania istniejących dotąd braków, czy luk, pomni słów Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, wypowiedzianych na III Plenum KC PZPR: „Życie uczy nas na każdym kroku, że bez sprawnie działającego socjalistycznego handlu, znacząca część sukcesów socjalistycznego przemysłu może być zmarnotrawiona”.

Bernard Shaw o Stalinie

w siedemdziesiątą rocznicę Jego urodzin

(Wywiad specjalnego wysłannika „Odrodzenia”)

Przypała mi w udziale nielatywy obowiązek pozyskania współpracy Shawa dla specjalnego numeru, poświęconego Józefowi Stalinowi.

Trzeba pamiętać, że G. B. Shaw ma lat 94 i że jest słusznie chroniony przez sekretarza i domowników przed wszelkimi wizytami, fotografami i łowcami autografów. G. B. Shaw nie przyjmuje prawie nikogo, nie odpowiada nawet na listy starych przyjaciół. Ma on specjalnie drukowaną karteczkę, dobrze już znaną w Anglii. Głosi ona: G. B. Shaw nie przyjmuje zaproszeń na pierwsze śniadania, drugie śniadania, obiady, podwieczorki i kolacje; nie pisze przedmów, nie wygłasza toastów, nie przewodniczy na zebraniach, nie przecina wstęg, nie udziela porad, pożyczek ani autografów.

Uzbrojony w pismo redaktora naczelnego „Odrodzenia”, udałem się na wyprawę do Ayot St. Lawrence, legendarnej już siedziby jednego z największych współczesnych pisarzy.

Czekam w pustym, chłodnym gabinecie, którego okna wychodzą na piękny, jesienny już ogród. Na ścianie portret żony wielkiego pisarza i liczne fotografie z czasów jego młodości, tzn. z drugiej połowy XIX wieku. Nagle, bezszelestnie jak duch, zjawia się w pokoju Bernard Shaw.

Taki wydaje mi się waty i kruchy, że podane mi ręki dotykam nieśmiało. Shaw siada. Nagle podnosi bystre, badawcze oczy i zaczyna mówić. Oczy i głos są młode. Oparły się niszczycielskiej sile czasu.

Mówiąc o Stalinie pragnę powtórzyć z naciskiem to, co już mówiłem i pisałem niejednokrotnie. Stalin jest największym obrońcą pokoju.

Jemu zawdzięcza Związek Radziecki siłę i spójność, a ta siła zabezpiecza pokój świata.

Powtarzałem to już niejednokrotnie, że cywilizacja możliwa jest tylko w oparciu o ustrój komunistyczny. Tylko ten ustrój zabezpiecza pokój.

Jest to sprawa życia lub śmierci. Dwie poprzednie wojny postawiły Anglię na progu bankructwa. Przemówienia i artykuły ministrów w rodzaju Hectora Mc. Nilla i Herberta Morrisona niemal zawsze wspominają Stalina, i to w sposób obelżywy. Ci panowie nie zdają sobie sprawy, że to ON WŁASNIE JEST STRÓŻEM POKOJU.

Powtarzam, jestem zwolennikiem Stalina. Jestem fabianistą i twierdzę, iż rewolucja rosyjska, rozpoczęta przez Lenina i Stalina, zwyciężyła trockizm, tworząc kraj kolektywnego rolnictwa, o jakim kiedyś marzyli fabianiści.

Bernard Shaw zamyślił się. Miało się wrażenie, że sięga pamięcią w przeszłość bardzo odległą, w czasy pierwszych meetingów politycznych,

w czasy rodzącego się w Anglii socjalizmu.

Wracając autem do Londynu przez wąskie, kręte drogi Hertfordshire, porządkuję w myśli wrażenia z tej krótkiej rozmowy z Shawem. Nie zaskoczyło mnie to, co powie-

dział, nie było to dla mnie nowe. Nowe, nieoczekiwane i wzruszające było to, że ilekroć poruszał sprawę pokoju i socjalizmu, głos jego nabierał siły i wiary młodzieńczej.

Wywiad przeprowadził: Antoni Szlonski.

Nowy numer pisma „O socjalistyczną Jugosławię”

MOSKWA (PAP). — Ukazał się w druku 21 numer czasopisma „O socjalistyczną Jugosławię” — organu rewolucyjnych emigrantów jugosłowiańskich w ZSRR.

Artykuł wstępny pt. „Jeszcze jedno fiasko planów imperialistów anglo-amerykańskich” podkreśla, że zdemaskowanie szajki Trajzego Kosto-

wa i współników stanowi poważne zwycięstwo obozu pokoju i demokracji. Czasopismo podaje pełny tekst referatów Togliattiego i Georgiu Deja, wygłoszonych na naradzie Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej oraz wiele artykułów i materiałów związanych z przygotowaniem do obchodu 70-lecia Józefa Stalina.

Gdy pociąg odjeżdżał do Moskwy

Ze względu na wielką ilość darów, które musiały być przed pociągiem do Moskwy pieczołowicie opakowane, wystawę trzeba było zamknąć najpóźniej o 5 po południu.

Robotnicy ustawiają wielkie skrzynie, worki trocin, wózków, bele papieru czekają przygotowane do pakowania.

Ale to nie jest takie proste. Jak tu zabrać się do roboty, kiedy sale, w których zorganizowano wystawę, są pełne zwiedzających i nie ma mowy, aby ktoś zechciał wyjść przed obejrzeniem wszystkiego.

Tłumy warszawiaków płyną przez szerokie drzwi Muzeum Narodowego, westibul jest zatłoczony...

„Nie ma rady, musimy zamknąć” — mówi ktoś z organizatorów, patrząc na zegarek, „inaczej nie zdążymy...”

Zamknięto drzwi, ale ludzie nie tak łatwo rezygnują. Proszą, stukają, wołają. „Wpuście nas jeszcze — chociaż na chwilę — przedłużyć wystawę, to wam pomożemy pakować”.

Jakaś starszuszka przysiadła na krzeselku przed drzwiami i oświadczyła bardzo stanowczym tonem: „Mam 80 lat. Muszę zobaczyć tę wystawę, robić co chcę, ale ja stąd nie wyjdę”.

Nie było rady. Odprowadzona zazdrośnymi spojrzami tych, którzy już wejść nie mogli, starszuszka została wpuszczona na wystawę.

Pakowanie trwało całą noc. Trzy ciężarowe auta krążyły z Muzeum na Dworzec Gdański. Pakowały dwie brygady robotników, pakowali... amatorzy.

Jeden z pracowników Gawni

„Wiedzę, jak osobiste zapakuję, to będzie już naprawdę spokój. Że Towarzysz Stalin otrzyma na dar w dobrym stanie, a poza tym milę mi będzie, że ja go sam wiozę do Moskwy”.

Co do tego, że dary dla Towarzysza Stalina dojadą do Moskwy w dobrym stanie — mogą być wszyscy pewni.

Robotnicy układali przedmioty w skrzynie bardzo ostrożnie, nie żując miękkich, wełnianych paków, wózków, papierowych ścinów. Skrzynie ze szkłem były pakowane równie troskliwie jak i paki ze strojami ludowymi, z bursztynowymi modelami, z miniaturami ze stali... Pakowali tak, żeby się nic nie uszkodziło, nie pogubiło, nie zakurzyło.

Zorganizowano współzawodnictwo szybkościowe i jakościowe. Kto przedzi, kto lepiej, kto staranniej.

Skrzynia Nr 166 — pisze maszynista, sporządzająca zestawienie.

Artystycznie wykonany model domu, w którym mieszkał w Ponoronie Lenin, owinięty jak w watę w wióry drzewne — chowa się do ogromnej skrzyni opatrzonej wieloma napisami: „ostrożnie”, „nie przewracać”, „tu otwierać” itp.

Skrzynia Nr 167, skrzynia Nr 180, skrzynia Nr... i tak całą noc, i całą ranę.

Przed godziną 7-ma na Dworcu Gdańskim gromadzą się tłumy. Większość z przybyłych to delegacje fabryk, które wysyłają swoje podarunki i które bardzo pilnie obserwują kończący się załadowanie. Ostrożnie, ostrożnie...

Pociąg jest długi: 11 wagonów — na ich bokach transparenty na pięcie na długich drewnianych tablicach. Napisy po rosyjsku i po polsku, mówiące o tym, że ten pociąg, to pociąg z Polski, że to pociąg, który wiezie Wielkiemu Stalinowi podarunki od polskiego narodu.

Mądrej, pokojowej polityce Generalissimusa Stalina zawdzięczamy powrót Szczecina do Polski

Uroczyste otwarcie nowej radiostacji szczecińskiej

Szczecin (PAP). Wielkim osiągnięciem kultury i techniki polskiej jest uruchomienie nowej radiostacji szczecińskiej. Uroczyste otwarcie nowej radiostacji odbyło się w Szczecinie dnia 18 bm., w obecności ministrów: Dybowskiego i Szymanowskiego, prezesa Centr. Urzędu Radiofonii — Billiga, przewodników pracy Polskiego Radia, przedstawicieli partii politycznych, władz wojewódzkich i miejskich oraz organizacji społecznych. Przybył również na uroczystości konsul ZSRR Borysow oraz konsul Republiki Czechosłowackiej dr. Kania.

Punktualnie o godzinie 10 ryk syreny okrętowej — sygnał radiowy Szczecina rozpoczął audycję, transmitowaną z gmachu nowej stacji na dławce.

W imieniu budowniczych nowej stacji nadawczej meldunek o zakończeniu pracy przy budowie nowej radiostacji złożył przewodnik centralnych warsztatów Polskiego Radia w Warszawie — Antoni Zieliński.

Następnie głos zabrał minister Dybowski, podkreślając, że radiostacja szczecińska jest jeszcze jednym dowodem troski Rządu Polski Ludowej o rozwój instytucji kulturalnych w Polsce, a szczególnie o rozwój kultury na Ziemiach Zachodnich.

Po złożeniu podziękowania w imieniu Rządu wszystkim, którzy pracowali przy stworzeniu tej stacji za wzorową i ofiarną pracę — minister Dybowski powiedział:

Radiostacja szczecińska oddana jest do użytku narodu polskiego niemal w przeddzień 70 rocznicy urodzin Wodza obozu pokojowego i całej postępowej ludzkości. Niech mi będzie wolno na falach eteru złożyć Generalissimowi Stalinowi najserdeczniejsze życzenia od ludu pracującego polskich miast i wsi — długich lat zdrowia i do prowadzenia walki o pokój na świecie do ostatecznego zwycięstwa. Naród polski nigdy nie zapomni.

że mądrej, pokojowej polityce zagranicznej Generalissimusa Stalina zawdzięcza powrót Szczecina do Polski. Pokojowej i życzliwej dla narodu polskiego polityce Związku Radzieckiego zawdzięczamy, że granica Polski na Odrze i Nysie jest zagwarantowana. Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej daje nam po raz pierwszy w dziejach Polski PRZYJACIÓŁ za tą linią graniczną.

DEPESZA GRATULACYJNA OD DYREKTORA RADIA NIEMIECKIEJ REPUBLIKI

Polskie Radio w Szczecinie otrzymało z okazji otwarcia nowej radiostacji od naczelnego dyrektora Radia Niemieckiej Republiki Demokratycznej Hansa Mahle, depeszę z serdecznymi pozdrowieniami z okazji otwarcia nowej radiostacji. Dyr. Mahle wyraża również w depeszy przekonanie, że współpraca obu radiofonii przyczyni się do utrwalenia pokoju oraz zacieśnienia przyjaznych stosunków między obu narodami.



Komunistyczna Partia Włoch dąży do zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego

Przemówienie Togliattiego na Plenum KC KP Włoch

Rzym (PAP). Na Plenum KC Komunistycznej Partii Włoch sekretarz Partii Palmiro Togliatti po dyskusji nad jego referatem p. t.: „Walka o pokój i jedność”, wygłosił przemówienie końcowe, które w znacznej mierze poświęcił zagadnieniu sojuszu między klasą robotniczą a chłopstwem.

Togliatti stwierdził, że na czele masowego ruchu zarówno robotników jak i chłopów stoi Partia Komunistyczna Włoch, która dąży do

zacieśnienia sojuszu między obu tymi klasami, aby zmienić sytuację polityczną i gospodarczą kraju.

Na zakończenie Togliatti podkreślił, że u podstaw całej działalności Partii Komunistycznej leży dążenie do zmiany polityki zagranicznej Włoch na pokojową, jako jedyną odpowiadającą interesom narodu. Z dążenia tego wypływa walka Partii przeciwko obecnemu rządowi o zmianę sytuacji w kraju i o realizację planu Generalnej Konfederacji Pracy.

Do Niego płyną myśli i uczucia

Wielotysięczne rzesze uczestników akademii „Głosu Robotniczego” manifestują na cześć Towarzysza Stalina

Na ziemi szerokiej w nieba
głębinie,
gdzie orzeł samotny ulata nad
śnieg,
o mądrym, kochanym przez
ludy Stalinie
przepiękne wciąż pieśni układa
nasz wiek...

Słowami i melodią jednej z tych przepięknych pieśni — „Kantata o Stalinie” A. W. Aleksandrowa rozpoczęła się niedzielna impreza artystyczna „Głosu Robotniczego” poświęcona uczczeniu 70 rocznicy urodzin Wielkiego Wodza Państwa Radzieckiego i WKP(b), Wielkiego Przewodnika i Nauczyciela międzynarodowego proletariatu, Genialnego Przywódcy ludzkości w walce o pokój i postęp.

O imprezie powyższej pisaliśmy we wczorajszym numerze „Głosu”, ale, rzecz jasna, nie napisaliśmy wszystkiego. Nie napisaliśmy o bezinteresownej pomocy, jaką okazali nam wszyscy występujący artyści — filharmonicy i artyści świetlicowcy. Nie napisaliśmy o tym, że dyrektor Filharmonii Łódzkiej, tow. R. Łykowski, zinstrumetował specjalnie na imprezę utwory, które jego zespół tak doskonale na koncercie wykonał. Nie napisaliśmy o ofiarnej wysiłku świetlic PZPB Nr 8 i Strzelczyka, CBT, MZK i Ubezpieczalni Społecznej, które dołożyły nie mało trudu, aby występy artystyczne na cześć 70-lecia urodzin Józefa Stalina wypadły jak najlepiej i najokazalej.



Balet taneczny świetlicy PZPB Nr 8 na imprezie artystycznej „Głosu”

W Hali WIMY

Początek imprezy wyznaczony był na godz. 16, lecz już o godz. 12 i 13 do Hali Sportowej na Widzewie zaczęli napływać pierwsi goście.

— Przyjechaliśmy z Tuszyńska — wyjaśnia nam grupa robotniczy. Może to trochę za wcześnie, ale chcielibyśmy zająć lepsze miejsce...

To samo oświadcza gromadka młodzieży z Zabienia. Wnet po tych pierwszych „jaskółkach” zaczęły płynąć szerokie rzesze publiczności, pamiętne widać ostrzeżenia, zamieszczonych w „Głosie”, iż aczkolwiek Hala Sportowa „Wimy” odznacza się znaczną pojemnością, niemniej ci, którzy się spóźnią, mogą się nie dostać na salę...

Jadą na Widzew przepełnione tramwaje, maszerują Łódzkie pod chorągówkami. W wielkiej, normalnie — chłodnej Hali zaczyna się robić gorąco. Przed rozpoczęciem programu — widownia jest, jak to się mówi „nabita” i „naładowana”.

Piękny koncert Filharmonii Łódzkiej

Imprezę otworzyła „Kantata o Stalinie” A. W. Aleksandrowa w wykonaniu chóru im. Moniuszki i orkiestry Filharmonii Łódzkiej pod batutą Romana Mackiewicza.

„A leci ta pieśń niby ptak srebrno pióry...” — mówią słowa

Kantaty. I słowa jej i piękne melodyjne tony leciały pod strop olbrzymiej sali, trafiały do serc licznie zebranej, wielotysięcznej publiczności.

A po Kantacie rozbrzmiewały wśród rzesz braw i zgromadzonych — specjalnie przez zespół Filharmonii i jej dyr., tow. Roma Łykovskiego na imprezę przygotowane utwory kompozytorów rosyjskich i radzieckich: „Przyjaźń narodów” — Gliera, „Lezginka” Chaczaturiana i „Marsz jubileuszowy” Ippolitowa-Iwanowa.

Artystyczne występy łódzkich świetlic

Impreza „Głosu Robotniczego” była nie tylko imprezą robotniczego widza, ale i robotniczego aktora, na estradzie bowiem Hali „Wimy” wystąpił szereg fabrycznych i związkowych zespołów świetlicowych, przeważnie laureatów świetlicowych festiwali, pieśni, tańców i inscenizacji utworów radzieckich i rosyjskich.

Chór łódzkiej tramwajarzy i chór łódzkiej Ubezpieczalni wystąpił z „Kantatą o Stalinie”, z pięknymi pieśniami Nonikowa, Tu likowa i Dunajewskiego.

Zespół taneczny Zakładów im. Strzelczyka dał barwną inscenizację baletową rosyjskich tańców marynarskich, a doskonała grupa starszej młodzieży ze świetlicy PZPB Nr 8 popisywała się we „współzawodnictwie w tańcu” i w pięknym „Korowodzie”, w wybornej „Wiaźance tańców” rosyjskich i w zawiadackiej trochę, pełnej rozmachu inscenizacji baletowej z „Matki” Gorkiego.

Grupa recytatorska CBT pod kierownictwem J. i S. Klimaszewskich wystąpiła z inscenizacją po ematu Majakowskiego „Dobrze” oraz „bisowała” inscenizacją utworu Baranowa „To nie bzy...”.

Nie trzeba dodawać, jak bardzo się podobały robotniczej publiczności występy artystów-robotników i pracowników łódzkich.

Najgłębsza istota imprezy

Piękny był koncert Filharmonii, zasłużony powodzeniem cieszyły się występy świetlicowych zespołów artystycznych, lecz najgłębsze i najczęstsze oklaski ze

strony rozentuzjasmowanej, wielotysięcznej publiczności padały w czasie... przemówienia zastępcy dyrektora Centralnej Szkoły PZPR, tow. Berlera.

I tu dochodzimy do najgłębszego sedna imprezy. Nie bogaty program artystyczny, nie piękna muzyka, pieśni i tańce ściągnęły tak liczne masy do olbrzymiej Hali Sportowej KS „Włókniarz”, ale przede wszystkim intencja, w jakiej zorganizowano imprezę „Głosu Robotniczego”.

Czerwona Łódź przybyła na naszą imprezę dlatego, aby dać wyraz swemu głębokiemu przywiązaniu, szacunkowi, podziwowi i czci dla Wielkiego Przyjaciela mas pracujących całego świata — Towarzysza Stalina.

I dlatego piękna prelekcja tow. Berlera na temat życia i działalności Józefa Stalina tak bardzo rozplomiła, rozentuzjasmowała, wzruszyła i przejęła do głębi serca całą widownię.

I dlatego — w czasie imprezy — wpłynął projekt wysłania do Wielkiego Człowieka, który z wierzyn Kremla czuwa nad bezpieczeństwem i pokojem świata, listu zbiorowego, któryby wyrażał uczucia wszystkich zebranych.

I dlatego odczytanie treści tego listu zostało powitane wielotysięcznymi oklaskami i entuzjastycznymi okrzykami na cześć Wielkiego Wodza całej postępowej ludzkości.



7 tysięcy ludzi wzięło udział w imprezie „Głosu Robotniczego” poświęconej 70-leciu urodzin Generalissimusa Stalina

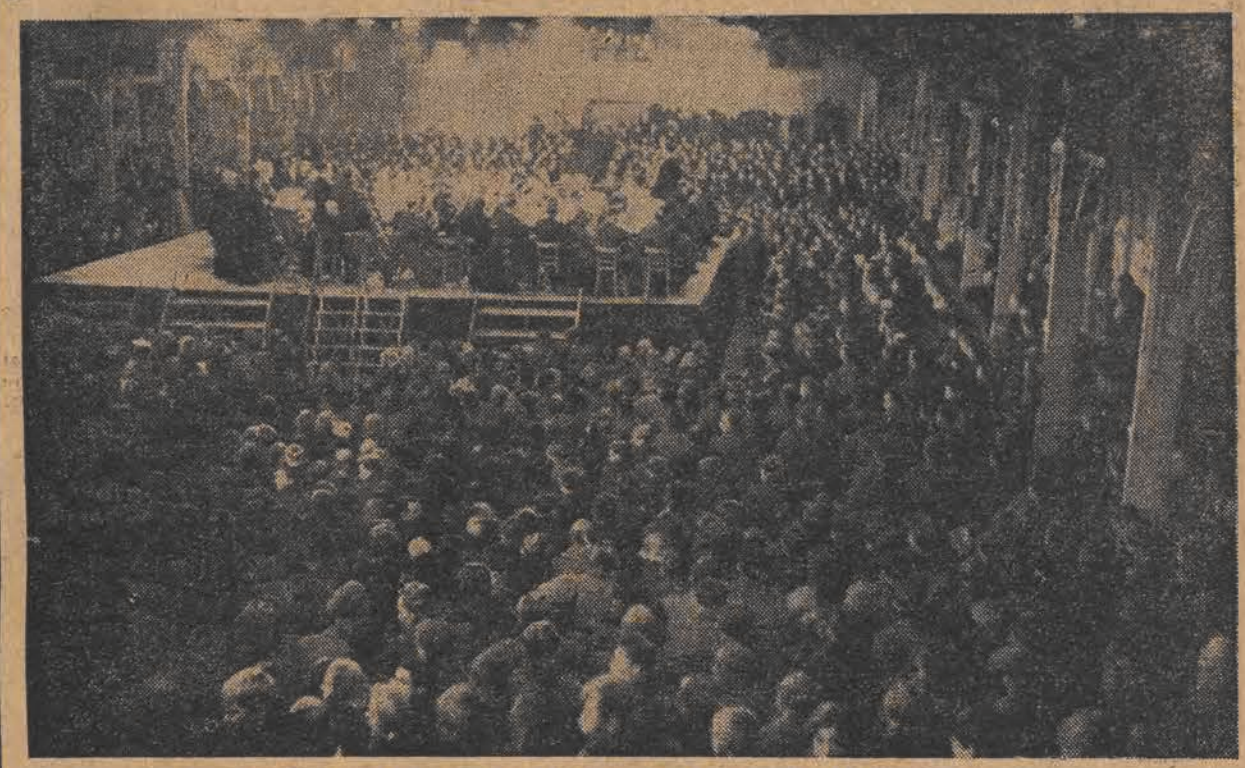
Tow. Stalin o Pokoju

W „Uwagach na tematy współczesności”, drukowanych w „Prawdzie” z 28 lipca 1927 roku Tow. Stalin powiedział:

„Zadaniem Związku Radzieckiego jest prowadzenie zdecydowanej i niezachwianej polityki pokoju, polityki pokojowych stosunków, nie bacząc na prowokacyjne wycieczki ze strony naszych wrogów...”

Prowokatorzy z obozu wroga drażnią nas i będą jeszcze drażnić twierdzeniami jakoby nasza polityka pokoju tłumaczyła się naszą słabością, słabością naszej armii. Oburza to niektórych naszych towarzyszy, skłonnych dać się sprowokować i domagających się zastosowania „zdecydowanych kroków”. Świadczy to tylko o ich słabych nerwach. Jest to dowód braku opanowania. Nie możemy i nie powinniśmy tańczyć tak, jak nam nasi przeciwnicy zagrają. Powinniśmy iść swoją drogą, bronić sprawy pokoju, okazując swoją wolę pokoju, demaskując grabieżcze zakusy naszych wrogów i wykazując, że są oni podlegaczami wojennymi.”

(Stalin: „Dziela”, tom IX, str. 328)



Ogólny widok na halę „Wimy” za pełnioną do ostatniego miejsca czytelni „Głosu”.

Po pierwszym spotkaniu z Towarzyszem Stalinem nieraz jeszcze widywałem go w sprawach pracy i coraz wyraźniej rysowała się przede mną niewykłama postać tego wielkiego człowieka. Stalin we wszystkim, co dotyczy jego osoby, jest wyjątkowo skromny.

Ubiór jest prosty. Do wojny nosił zazwyczaj szary mundur, a nawet właściwie nie mundur, lecz wygodną, nie krepującą ruchów marynarkę — tegoż materiału szare spodnie i lekkie, wygodne buty z miękkiej skóry.

W czasie rozmowy cicho przechadza się po gabinecie. Słuchając rozmowy, bardzo rzadko przerywa mówcy, daje mu wypowiedzieć się do końca.

Wymagający w pracy — oto charakterystyczny rys Stalina. Nie raz byłem świadkiem takiej rozmowy. Powierza się jakies zadanie odpowiedzialnemu pracownikowi. Ten oświadcza:

— Towarzyszu Stalin, termin krótki, a sprawa bardzo trudna! Stalin zaś w odpowiedzi:

O WIELKIM i PROSTYM CZŁOWIEKU

Fragment z książki radzieckiego konstruktora lożniczego, Bohatera Socjalistycznej Pracy generała-lejtenanta A. S. Jakowlewa — „Opowiadania z życia”

nie dadzą nam rabatu na pochodzenie socjalne. Właśnie dlatego, że jesteśmy robotnikami i chłopami, winniśmy być wszechstronnie i gruntownie przygotowani we wszystkich zagadnieniach, nie gorzej od wroga.”

Niektórym dowódcom wojskowym, próbującym niedostateczną znajomość spraw, a zwłaszcza w zakresie skomplikowanej techniki wojennej, okupić osobistą odwagę i pogardą dla niebezpieczeństwa, Stalin nieraz powiedział: — Wielu ludzi u nas chełpi się odwagą. Sama odwaga bez doskonałego opanowania techniki wojennej niczego nie da. Samej tylko odwagi, samej nienawiści do wroga nie wystarczy. Jak wiadomo, Indianie byli bardzo dzielni ludźmi, ale i oni nie mogli niczego dokonać swymi łukami i strzałami przeciwko białym, uzbrojonym w broń palną.

Przy rozwiązywaniu specjalnych zagadnień w wąskim kręgu osób, odnoszących się do rozpatrywanej sprawy, Stalin pozwala wypowiedzieć się wszystkim obecny. Niektórych sam pyta o zdanie i następnie podsumowuje wyniki. W końcu podsuwa komuś papier, ołówek i mówi: — Piszcie.

A potem sam dyktuje jakiś ważny dokument.

Kiedyś wypadło i mnie pisać pod jego dyktando. Wiedząc, jak Stalin odnosi się do tych rzeczy, wytyczyłem całą pamięć i starałem się nie zrobić ani jednego błędu gramatycznego. A on dyktuje, podchodzi i przez ramię przygląda

da się. Nagle przerwał, popatrzył na to, co piszę, i wodząc moją rękę z ołówkiem, postawił przecinek.

Innym razem niezbyt trafnie zastawiłem zdanie. Stalin mówi: — Cóż to, umieściliście podmiot po orzeczeniu? U was coś z podmiotem nie w porządku. O, tak trzeba: — I poprawi.

Po tym wypadku uważnie przestudiowałem rosyjską gramatykę. Stalin przywiązuje dużą wagę do precyzji w formułowaniu myśli.

— Jeżeli człowiek nie może po prawnie i jasno wypowiedzieć swych myśli, to znaczy, że myśli również chaotycznie. Jakżeż wobec tego zaprowadzić porządek w powierzonej mu sprawie?

Stalin sam oraz wszyscy otaczający go pracują z niezwykłą dokładnością.

Kiedyś wywołano mnie do Stalina i powierzono ważne zadanie. Zaczęłem je wykonywać. Stalin rzekł: — Sprawa nie cierpi zwłoki, trzeba ją bardzo szybko wykonać i postanowiliśmy ją wam powierzyć. Czy wam pomożę?

Mówię: — Niczego nie trzeba, mam wszystko, co mi jest potrzebne.

— Dobrze. Jeśli trzeba będzie czegoś, dźwonić, zwrócić się o pomoc.

Tu wspominałem: — Towarzyszu Stalin, mam prośbę! Ale to drobna sprawa, czy warto Was nią zajmować?

— Proszę!

— Dla wykonania tego zadania.

będę musiał jeździć na lotnisko, w mojej zaś fabryce źle z transportem. Potrzebne mi są dwie maszyny „M-1”.

— Więcej niż? Tylko dwie maszyny?

— Tak, nic więcej. Resztę mam. I poszedłem.

Pojechałem natychmiast do fabryki. Przyjeżdżam, a tu spotyka mnie zastępca i powiada: — Aleksandrze Sergiejewicz, w tej chwili dzwonił z Ministerstwa Przemysłu Autotraktorowego, prosili, aby przysłać upoważnionego człowieka po odbiór dwóch maszyn „M-1”.

I podsuwa mi upoważnienie do podpisu.

Podpisałem, a po upływie 40 minut dwie nowiutkie maszyny „M-1” były już w fabryce. Po upływie godziny dzwonił do mnie sekretarz tow. Mołotowa pytając, czy już otrzymaliśmy auta?

W pracy państwowej Towarzysz Stalin styka się z wieloma ludźmi. Lubi nowych ludzi, lubi uczyć ich i wiedzieć, kim kto jest, co komu można powierzyć, do czego kto zdolny. Często w czasie rzeczowej rozmowy błyska żartem i satyrą.

Pewnego razu, charakteryzując jednego pracownika, Towarzysz Stalin porównał go z postacią z opowieści Czechowa „Ożenek”. I nagle pyta: — Pamiętacie tę opowieść? — Nie, nie pamiętam, Towarzyszu Stalin.

— Czyżbyście nie czytali Czechowa?

— Czytałem całego Czechowa, ale tego opowiadania nie pamiętam.

— Są rzeczy, które należy pamiętać.

Zawstydzilem się.

Czy rozmowa toczy się na techniczny czy też polityczny temat.

Stalin lubi przytaczać odpowiednie przykłady z historii, mitologii i klasycznej literatury. Kiedyś późną nocą, po długiej dyskusji w gabinecie służbowym, Stalin za prosił wszystkich obecnych do siebie, do domu, na kolację.

— Na dziś, zdaje się, starczy. Nie wiem, jak wy, ale ja wygłodziałem się. Nikogo specjalnie nie zapraszam, żebyście tego nie przyjęli za obowiązek, ale kto chce zjeść kolację — proszę bardzo.

Czy często zdarza się otrzymać takie zaproszenie? Wszyscy więc idziemy z nim razem do mieszkanca.

W jadalni stół już nakryty. Urządzenie mieszkalne Towarzysza Stalina jest skromne i proste. Uderza obfitość książek. Nawet w jadalni wzdłuż ścian stoją szafy, nabite książkami.

W rozmowie przy kolacji poruszamy różne tematy: polityczne, międzynarodowe, zagadnienie techniki, literatury oraz sztuki. Przy tym wszyscy biesiadnicy wypowiedzą się bardzo swobodnie. Atmosfera podporządkowania się nie istnieje — wszyscy są równi.

Stalin często czerpie informacje z książek. Zajawczy się jakimś gadanieniem, podchodzi do biblioteki i dobywa potrzebne dzieło. Jeżeli rozmowa zachaca o geografie, bierze swoją starą, wytartą już mapę i mówi:

— Popatrzmy na moją mapę. Prawda, podarła się już, ale jeszcze mi służy.

Mowa Stalina przesycona jest zawsze przykładami z literatury. Posiada doskonałą pamięć, długie wyjątki z różnych autorów przytacza prawie dosłownie, Szczególnie lubi Gorkiego, Czechowa, Soltykowa — Szczedrą.

Wiele poznaje i uczy się każdy, kto w pracy styka się z Towarzyszem Stalinem. Każda rozmowa z nim pozostawia niezatarty, głęboki ślad. Po każdym spotkaniu czuje się wzrost swojej politycznej i społecznej świadomości.

Nieugięty obrońca pokoju

Właściwe określenie: „Stalin — wódz światowego obozu pokoju” — jest w dobie powojennej tak jasne i zrozumiałe dla wszystkich, że nie ma potrzeby dowodzić jego trafności.

Ale warto w związku z nadchodzącą rocznicą urodzin przypomnieć, że Stalin nie stał się twórcą polityki obrony pokoju w sposób nagły i niespodziewany. Stalin nie zaczął bronić pokoju dopiero wtedy, gdy zagrozili pokojowi faszysty i wroscy i Niemcy lub później — imperialiści amerykańscy, lecz znacznie wcześniej. Stalin bronił wytrwale hasła pokoju już wtedy, gdy wraz z Leninem stał u kolebki państwa proletariackiego, zrodzonego w walce o pokój.

Polityce tej młode państwo radzieckie było wierne od pierwszych dni swego istnienia. Pokojowa polityka radziecka była od samego początku tak wielkim czynnikiem międzynarodowym, że już w 1924 roku, mówiąc o wynikach XIII Zjazdu WKP(b) Stalin tłumaczył wzrost popularności ZSRR za granicą przede wszystkim, tym, że Związek Radziecki „jest jedynym krajem na świecie, zdolnym do prowadzenia i rzeczywiście prowadzącym politykę pokoju, prowadzącą ją nie po faryzeuszowsku, tylko uczciwie i otwarcie, w sposób zdecydowany i konsekwentny”.

I dalej, w tym samym przemówieniu podkreśla to jeszcze mocniej:

„Niezmiennie władza radziecka nie zawahała się swojej popularności w takim stopniu, jak polityce pokoju, uczciwie i mężnie prowadzonej przez nią w trudnych warunkach kapitalistycznego otoczenia”.

Dalekowzroczność stalinowskiej polityki

Dzisiaj dopiero możemy w całej pełni ocenić nieugiętą, żelazną konsekwencję stalinowskiej polityki zagranicznej, oraz jej daleką wzroczność, jeżeli zważymy, że ćwierć wieku temu w tym samym przemówieniu podkreślił Stalin, iż partia musi „nadal również prowadzić politykę pokoju, politykę zdecydowanej walki przeciwko nowej wojnie, politykę bezlitośnej demaskowania wszystkich i wszelkich zwolenników nowych zbrojeń, nowych „starć”.

Sytuacja międzynarodowa ZSRR była w owym okresie nad wyraz trudna. Po fiasku interwencji zbrojnej, międzynarodowa burżuazja zmierzała do odizolowania ZSRR, aby tym łatwiej przygotować późniejszą nową, ostateczną interwencję zbrojną. Rzecz prosta, skierowanie przez Stalina radzieckiej polityki zagranicznej na tory czynnej, energicznej i bezkompromisowej walki o pokój, znakomicie utrudniło imperialistom realizację tych planów.

W tym właśnie okresie, w okresie masowego „uznawania” Związku Radzieckiego przez kraje kapitalistyczne, imperialiści usiłowali podporządkować sobie ZSRR w drodze dyplomatycznej i ekonomicznej, usiłowali nie dopuścić do tego aby republika radziecka odgrywała poważniejszą rolę międzynarodową.

Daremne okazały się te wysiłki reakcjonistów. Polityka stalinowska uchwyciła w swoje ręce to ogniwo międzynarodowego łań-

cucha, które Stalin z właściwą sobie przenikliwością uznał za najważniejsze — ogniwo walki o utrzymanie pokoju, walki o rozbrojenie.

Nie będzie też najmniejszej przesady, jeżeli stwierdzimy, że od owych odległych już czasów, aż do ostatnich przemówień Wyszynskiego na sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych, przez cały ten okres Stalin ani na jedną chwilę nie wypuścił z rąk inicjatywy w tej walce o pokój. Stało się to jedną z głównych przyczyn niepowodzenia imperialistycznych prób izolacji Związku Radzieckiego.

Stalinowskie propozycje rozbrojeniowe

Podobnie jak Lenin, tak też Stalin wiązał zawsze sprawę pokoju ze sprawą rozbrojenia, wskazując na imperialistyczne zbrojenia, jako na podstawowy czynnik przygotowywania nowej wojny. Stalinowskie propozycje rozbrojeniowe są zawsze konkretne, nigdy nie sprowadzają się do ogólników. Właśnie dlatego imperialiści, którym potrzebne jest gadanie o rozbrojeniu a nie samo rozbrojenie, systematycznie odrzucały radzieckie propozycje rozbrojeniowe. Tak było w ciągu ubiegłego ćwierćwiecza, tak jest też dzisiaj.

Stalin demaskuje podżegaczy wojennych

Demaskując niezmordowanie podżegaczy wojennych, Stalin nie ustannie podkreśla specjalnie ich czarną rolę zdradzieckich prawicowców „sojalistów”, którzy jako agenci burżuazji w ruchu robotniczym pomagają swoim mocodawcom w montowaniu nowej wojny. W roku 1927 Stalin mówi w tej sprawie:

„Zadanie polega na tym, aby przegwoździć pod przegięciem wszystkich tych działaczy ruchu robotniczego, którzy „uważają” groźbę nowej wojny za prosty „wymysł”, którzy usypiają czujność robotników kłamstwem pacyfistycznym, którzy zamykają oczy na to, w jaki sposób burżuazja przygotowuje nową wojnę, ponieważ owi ludzie chcą, aby wojna zaskoczyła robotników zniemacka”.

Twórca potęgi ZSRR

Ale, rzecz prosta, Stalin ani przez chwilę nie ludził się, że walka dyplomatyczna prowadzona przez radziecką politykę zagraniczną i działalność demaskatorską potrafią same przez się zapewnić obronę pokoju. Stalin uczy partię i naród radziecki nieustannie, że najważniejszym czynnikiem obrony pokoju jest moc i potęga Związku Radzieckiego, jego zdolność do tego, aby odpowiedzieć „podwójnym ciosem” na każdy cios wroga.

I dlatego cała gigantyczna działalność Stalina jako budowniczego Związku Radzieckiego była decydującym czynnikiem w polityce zagranicznej pierwszego państwa socjalistycznego. Stalinowski pięciolatki, przekształcające ZSRR w potęgę przemysłową, wspaniały rozwój kolchozowego rolnictwa, braterskie współzycie narodów radzieckich — wszystko to są

czynniki, na których jak na skale opiera się radziecka pokojowa polityka zagraniczna.

Socjalizm jest ustrojem pokoju

Socjalizm jest ustrojem pokoju, podczas gdy kapitalizm niesie wojnę, uczy Stalin. Ale jeśli ustroj socjalistyczny ma obronić pokój, musi być silny również w fizycznym sensie tego słowa. Dlatego troska Stalina o rozwój i umocnienie Armii Czerwonej, jego nieubłagana walka z wszelkimi agenturami imperialistycznych wywiadów — wszystko to również stanowi niewzruszony fundament socjalistycznej, stalinowskiej polityki zagranicznej.

Zagarnięcie władzy w Niemczech przez hitlerowców, którym dopomogli do tego amerykańsko-angielsko-francuscy imperialiści, dowodziło niezbicie, że międzynarodowa burżuazja we wzmożonym tempie przygotowuje drugą wojnę światową, zamierzając przewodzić ją rękami Hitlera, przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Prorocze słowa Stalina

Jakże proroczo brzmią słowa, wypowiedziane przez Stalina już w styczniu roku 1934, kiedy mówił o tych, którzy

„...sądzą, że wojnę powinna zorganizować „wyższa rasa”, powiedzmy „rasa” germańska, przeciw „niższej rasie”, przede wszystkim przeciw Słowianom... Wiadomo, że stary Rzym zupełnie tak samo traktował przodków dzisiejszych Niemców i Francuzów, jak przedstawiciele „wyższej rasy” traktują obecnie plemiona słowiańskie... A co z tego wynika? Wynika to, że nie-Rzymianie, to znaczy wszyscy „barbarzyńcy”, zjednoczyli się przeciwko wspólnemu wrogowi i z trzaskiem obalili Rzym... Jaka istnieje gwarancja, że faszystowski politykom w Berlinie poszczęśli się bardziej, niż starym i doświadczonym zdobywcą w Rzymie? Czy nie będzie słuszniej przypuścić coś wręcz przeciwnego?”

Jak widać, Stalin patrzył już wtedy na Niemcy hitlerowskie jako na to państwo imperialistyczne, które stawia sobie za zadanie wytepienie „gorszych” narodów. Ale u Stalina nigdy nie występował jawnie bezczelny przebiegły zjawisk. Wskazując zadania, jakie stawia burżuazja światowa przed hitleryzmem, Stalin równocześnie uczy cały świat, że błądem było by zakładać jakiś fatalizm, jakąś nieuchronność sukcesów hitleryzmu. Przeciwnie — siły demokracji, jeżeli połączą się w celu stawienia czoła Hitlerowi, potrafią go z pewnością zmusić do odwrotu, zażegnania niebezpieczeństwa nowej wojny.

Widzimy te wysiłki polityki stalinowskiej podczas całego kryzysu hiszpańskiego (1936—38), czechosłowackiego (1938) i polskiego (1939). Stalin wskazuje nie tylko na niekierowność i jałowość polityki nieinterwencji, ale również na groźne niebezpieczeństwo, jakie dla ona w sobie dla jej autorów. W marcu 1939 r., na XVIII Zjeździe WKP(b), Stalin mówił wprost pod adresem imperialistów zachodnich, którzy pchali Hitlera do bezkarnego agresji na wschód, że doprowadzili do wojny radziecko-niemieckiej:

Ostrzeżenie dla twórców Monachium

„Daleki jestem od tego, aby mądrzeować na temat polityki nieinterwencji, mówić o zdradzie, o przeniewierstwie itp. Rzeczą naturalną byłoby prawienie moralności ludzkiej. Polityka jest polityką, jak powiadają stare burżuazyjne wyg dyplomatyczne. Należy jednakże zaznaczyć, że w elita i niebezpieczna gra polityczna, rozpoczęta przez zwolenników polityki nieinterwencji, może się dla nich skończyć poważnym fiasco”.

Politycy zachodu, zaślepieni pragnieniem doprowadzenia do wojny antyradzieckiej, nie zrozumieli nawet tego ostrzeżenia. Odrzucili on wszystkie radzieckie próby zmontowania zbiorowego bezpieczeństwa. Nie udało się Związkowi Radzieckiemu zbudować antyhitlerowskiego frontu ani w roku 1938, roku Monachium, ani też w roku 1939, roku napaści



na Polskę. Nie mogąc uratować pokoju z winy imperialistów, a między innymi również z winy beczkowskiej Polski — Stalin stara się uratować przynajmniej na pewien okres pokój dla Związku Radzieckiego. Pakt radziecko-niemiecki zapewnia Związkowi Radzieckiemu lepsze pozycje w obliczu przyszłego ataku hitlerowskiego, przynosi bez mała dwa lata pokoju, wykorzystane dla umocnienia Armii Czerwonej, która miała w niedalekiej już przyszłości zetrzeć w proch „niezwykłą” armię hitlerowską.

Twórca koalicji antyhitlerowskiej

Wojna 1941 — 1945 roku — po za tym, że wykazała genialność Stalina jako wodza w czysto wojennym sensie tego słowa, potwierdziła też genialną przenikliwość i słuszność jego polityki.

Przecież to jego, Stalina, polityka jednoci wszystkich sił antyfaszystowskich, zatriumfowała w antyhitlerowskiej koalicji narodów: radzieckiej, amerykańskiej, brytyjskiej i innych.

Przecież to jego, Stalina, świat cały pamiętał jako tego, który przestrzegł przed groźbą faszystów, przed nieinterwencją jako polityką pobłażania agresorom.

Przecież to on, Stalin, zapowiedział, że Armia Czerwona odpowie podwójnym ciosem na każdy cios przeciwko Związkowi Radzieckiemu, że przeniesie wojnę na terytorium wroga i tam zakończy ją zwycięsko.

Przecież to on, Stalin, uczył, że Związek Radziecki jest zasadniczą siłą w walce o pokój, siłą, bez której niepodobna zaprowadzić w Europie ani na świecie trwałego pokoju.

Podczas wojny Stalin wystąpił jako wódz całego światowego obozu antyfaszystowskiego, jako organizator sił, które zlikwidowały najgroźniejsze niebezpieczeństwo, jakie zawisło nad światem. W wirze walk, organizując epokowe zwycięstwo stalingradzkie, Stalin znajduje czas, aby wybiec onim spojrzem naprzód, w okres powojenny. W listopadzie 1942 roku mówi Stalin na akademii ku czci Rewolucji Październikowej:

Stalin — geniusz zwycięstwa nad hitlery mem

„Wygrać wojnę z Niemcami to znaczy spełnić wielką misję historyczną. Ale wygranie wojny nie oznacza jeszcze zapewnienia narodom trwałego pokoju i niezawodnego bezpieczeństwa w przysz-

łości. Zadanie polega nie tylko na tym, żeby wygrać wojnę, lecz również na tym, żeby uniemożliwić rozpoczęcie nowej agresji i nowej wojny, jeżeli nie na zawsze, to w każdym razie na długi okres czasu”.

Wezwanie do pokojowej współpracy

I uniemożliwienie nowej agresji uważa Stalin za możliwe. Nie będzie nowej agresji, nowych nieszczęśliwych wojennych, jeżeli „wielkie mocarstwa, które dźwigały główne brzemienie wojny przeciwko Niemcom hitlerowskim, będą również w przyszłości działały w duchu jednoci i zgody”.

Wiemy, że ten podstawowy warunek nie został spełniony. Imperialiści amerykańscy, niepomni nauki, jaką otrzymał Hitler, marzą o panowaniu nad światem, montują wojenny blok.

Toteż stalinowska polityka, uwzględniając jak zwykle konkretną, realną sytuację, przystosowuje swoje posunięcia do nowych warunków walki o pokój. W tej polityce dostrzegamy wszystkie cechy charakterystyczne stalinowskiego podejścia do obrony pokoju.

W swojej walce o pokój Związek Radziecki liczy przede wszystkim na własną moc i potęgę oraz na pomoc tych państw, które powstały dzięki polityce stalinowskiej i które łączą z państwem socjalistycznym wspólnota ideowa, ZSRR, kraje demokracji ludowej, ludowe Chiny, Demokratyczne Republiki Niemiec — oto olbrzymi, niezwykły oboz socjalizmu, walczący pod wodzą Stalina o pokój.

Stalin — obrońca światowego pokoju

Walcząc o pokój, Stalin w dalszym ciągu umacnia niezdobytą twierdzę obrony demokracji i pokoju — Związek Radziecki. Wspiera Armia Radziecka, która zmiażdżyła najpotężniejszą armię, jaką kiedykolwiek wydał kapitalizm, armię hitlerowską — ta Armia Radziecka jest dzisiaj jeszcze silniejsza, niż była wtedy, kiedy pół Europy ustała kośmą hitlerowskich kandydatów na władców świata. Bez atomowa jest i

obok wielu innych rodzajów broni potężnym narzędziem, służącym w ręku Związku Radzieckiego sprawie obrony pokoju i powołanym do tego aby odczuli bezczelnych podżegaczy wojennych.

Walcząc o pokój, Związek Radziecki stara się ze wszelkimi umocnić przez swoją politykę Organizację Narodów Zjednoczonych, obronić ją przed zakusami imperialistów, którzy zmierzają do przekształcenia ONZ w przybudówkę amerykańskiego departamentu stanu. Związek Radziecki walczy niezmordowanie o utrzymanie zasady jednomyślności wielkich mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa, gdyż ta jednomyślność stanowi gwarancję pokoju.

Walcząc o pokój, Związek Radziecki bezlitośnie demaskuje amerykańskich podżegaczy wojennych, nazywa ich po imieniu i stawia pod przegięciem światowej opinii publicznej.

Setki milionów ludzi widzą w Stalinie swego obrońcę i wodza

Zgodnie ze swoją kilkudziesięcioletnią tradycją, Związek Radziecki nadal wiąże sprawę pokoju ze sprawą rozbrojenia. W okresie powojennym, podobnie jak w okresie przedwojennym, polityka stalinowska nieugięcie realizuje walkę o rzetelne rozbrojenie. Znow jak dawniej — wszystkie prawdziwe, konkretne a nie gołosłowne propozycje rzeczywiste tego rozbrojenia i zakazania broni atomowej wyszły i wychodzą od Związku Radzieckiego.

W swojej nieugiętej i niezmordowanej walce o pokój Stalin — jak zawsze — cieszy się poparciem nie tylko ze strony całego narodu radzieckiego i narodów krajów demokracji ludowej, ale również poparciem wszystkich uczciwych, postępowych, demokratycznych i rewolucyjnych sił na świecie, sił skupionych w światowym obozie obrońców pokoju.

Wszystkie te siły popierają go, bo widzą w Stalinie swojego wodza, obrońcę tego, co jest najdroższe człowiekowi: pracy i postępu we wszystkich krajach, na obu półkulach. Widzą w nim niezwykłego obrońcę pokoju, genialnego człowieka, którego wielki umysł i żelazna wola stanowią najpotężniejszą pozycję w międzynarodowym froncie walki o pokój.

WIKTOR GROSZ

TERAZ nie można już traktować mas pracujących świata jako „ślepego tłumu”, błądzącego w ciemnościach i pozbawionego perspektyw, albowiem Rewolucja Październikowa stała się dla nich gwiazdą przewodnią, która oświeca ich drogę i daje perspektywę. Jeżeli nie było dawniej jawnego forum światowego, z którego można było by manifestować nadzieje i dążenia klas uciskanych i nadawać im żywe kształty, to teraz forum takie istnieje w postaci pierwszej dyktatury proletariatu.

Jożef Stalin, Zagadnienia Leninizmu, str. 171

SKŁADAMY HOŁD

Wodzowi mas pracujących świata

Przebieg Dni Stalinowskiej Pracy w PZPW Nr 6

W sekretariacie partyjnym PZPW Nr. 6 widać ożywiony ruch. Wielu robotników pragnie jeszcze wziąć udział w Dniach Stalinowskiej Pracy. Przychodzą i proszą o kokardki, o papier czerwony, o podobiznę Towarzysza Stalina.

Najpiękniej jest przystrojona przedziałnia angielska, oddział przygotowawczy. Kobiety, pracujące na tym oddziale, samorzutnie przyszyły w niedzielę by udekorować salę, aby tylko wyglądała okazale i ładnie. Sala rzeczywiście została przystrojona wspaniale i jest bardziej podobna do wystawy niż do sali produkcyjnej.

Znaczona czerwonym szlakiem droga prowadzi do wielkiego portretu Towarzysza Stalina, umieszczonego na drugim końcu sali. To praca majstrów. Każda maszyna, każdy słup ozdobiono chorągiewkami i zielonką. Maszyny przy których pracują przodownicy, trzykrotnie zdobywcy I na grody, mają oprócz czerwonych kokardek, zatknięte chorągiewki, jako szczególną odznakę.

Choć cały ten oddział podjął zobowiązanie oddać o 200 kg. przedzyszy, to jednak zatrudniony tu zespół Walerij Siekacz, jeszcze ponad to wyrobi 50 kg. przedzyszy.

Na wszystkich salach umieszczono portrety Towarzysza Stalina.

na, wszędzie lśni czystością, pachnie odświeżonym wyglądem, pałają niecodziennie, podniosły nastroj. Toteż wszyscy chcą przystąpić do Dni Stalinowskiej Pracy. Przechodzących przez salę produkcyjną towarzyszy sekretariat partyjny i L. K. zatrzymują robotnice i proszą o kokardki. Nikt nie chce być pominięty w tych uroczystych dniach pracy. Każdy chce uczestniczyć w nich.

Towarzyski, idące z nami, oddają swe kokardki kobietom z produkcji, które z dumą przypinają je do boku. Organizacja podstawowa postanowiła dodatkowo rozdać kokardki tym wszystkim, którzy pragną wziąć udział w Dniach Stalinowskiej Pracy.

Trzeba widzieć ten zapał i ochotę, cechujące wszystkich uczestniczących i tę dumę, która przebiega w ich oczach. Wszyscy są złączeni jedną myślą: wykonać zobowiązania i tym uczcić Wielkie Imię Towarzysza Stalina.

A zobowiązania to nie byle jakie. Korzyści, jakie przyniesie całość zobowiązań, wyrażają się sumą 100 milionów 597 tys. zł.

Cała załoga PZPW Nr. 6 postanowiła w grudniu wyprodukować dziesięć tysięcy kg. wełny ponad plan.

Zobowiązano się podnieść

Brygady szybkościowe w Tomaszowie meldują

o pierwszych sukcesach

Stworzone w Fabryce Sztucznej Jedwabiu w Tomaszowie Mazowieckim brygady szybkościowe remontów meldują zakończenie remontu pierwszej maszyny, której remont wykonano w ciągu 4 dni, zamiast jak dotychczas 27 dni.

Przy remontach prowadzonych starym systemem, zatrudnionych było 25 osób w 5 brygadach. Obecnie pracowało 15 osób w 3 brygadach.

Pierwszą maszyną wyremontowaną była maszyna na oddziale skrawalni.

współzawodnictwo o 50 proc. dotrzymano słowa. W dniu 20 grudnia poszczególne oddziały wykonują od 100 do 200 kg. przedzyszy więcej ponad plan. Pralnia, która zobowiązała się wyprać 1.000 kg. wełny, wypełniła to zadanie. Pakarnia przepracowała 2 godz. dodatkowo. Oddział na ul. Łąkowej przepracował dodatkowo 8 godz.

ZMP-owcy naprawili wszystkie zabawki w przedszkolu. Straż przemysłowa uporządkowała teren fabryczny, pracując dodatkowo po 4 godziny.

Żałoga PZPW Nr. 6 godnie czci dzień urodzin Wodza wszystkich ludzi pracy na całym świecie.

M. S.

To i o

Zakaz dziwny — motywy jasne

W czasie obrad jednej z komisji francuskiego Zgromadzenia Narodowego posłowie komunistyczni wystąpili ostro przeciwko ministrowi Teitgenowi, który wydał zakaz wyświetlania szeregu filmów radzieckich.

Wśród tych zakazanych filmów jest „Mizurin”, obrazujący życie i uciążliwość znakomitego uczonego, oraz film pt. „Francja trza nuda!”, zawierający zdjęcia z Kongresu Obrótców Pokoju w Paryżu.

W odpowiedzi na interpelację posłów, min. Teitgen tłumaczył swój zakaz tym, że wyświetlanie zakazanych przezeń filmów „mogłoby zakłócić porządek publiczny” (1).

W jaki sposób film o Mizurinie albo kronika Kongresu Obrótców Pokoju może „zakłócić porządek publiczny”, tego „chrześcijańsko-demokratyczny” minister wytłumaczyć nie zdołał. I dziwić się temu nie można, albowiem pomiędzy treścią tych filmów a zakazem ich wyświetlania logicznego związku nie ma, a wyjaśnienia konfiskaty należało by szukać nie w Paryżu, lecz w Waszyngtonie.

Trzeba mieć na uwadze, że zakaz min. Teitgena — to nie tylko akt „politycznych porachunków” zachodniego reakcjonisty z Niemcami, ale także dzieło szkodliwych, lecz również — uprzejmych gest w stronę dostawców amerykańskiej szmery, ułatwiający im zdobycie monopolu na ekranach francuskich.

B. D.

Wręczenie orderów „Sztandar Pracy”



W dniu 15 bm. w pierwszą rocznicę Zjednoczenia Partii Robotniczych Prezydent RP. Bolesław Bierut udekorował orderami „Sztandar Pracy” I i II klasy, racjonalizatorów, przodowników pracy, wyższych oficerów WP, inżynierów i techników, oraz pracowników nauki, kultury i sztuki. W uroczystości, która odbyła się w sali „Rady Państwa” wzięli udział członkowie Rady Państwa i członkowie Biura Politycznego KC PZPR. — Na zdj.: Dekoracja Józefa Szewczyka przodownicy pracy, tkaczki z PZPB Nr 3 w Łodzi. (Foto: Film Polski)

Robotnicy rolni

z terenu województwa łódzkiego pracą witają wielką rocznicę

Od robotników, od chłopów, od młodzieży ze wszystkich stron naszego województwa nieprzerwanie płyną meldunki i listy, mówiące o podejmowaniu zobowiązań aby wzmocnić pracę uczcić 70 rocznicę urodzin Gen. Kłosa Stalina.

Robotnicy Państwowych Gospodarstw Rolnych Okręgu Łódzkiego również składają masowo zobowiązania.

Robotnicy zespołu PGR Łęczyca postanowili do dnia 15 grudnia wykonać wszystkie orki zimowe, ale już w dniu 13 bm. specjalna sztafeta zameldowała w Powiatowym Komitecie PZPR o wykonaniu orki na dwa dni przed podjętym terminem. Jednocześnie majątek Łęczyca, wchodzący w skład zespołu Łęczyca, zobowiązał się zorganizować kółko samokształceniowe, prowadzące szkolenie w rachunkowości, rolnictwie itd. Zobowiązanie zostało wykonane i kółko rozpoczęło pracę w dniu 15 grudnia.

Robotnicy rolni Zespołu PGR w Kutnie zobowiązali się do uczczenia rocznicy urodzin Gen. Kłosa Stalina, Tow. Stalina, wykonać orki zimowe do dnia 15 bm. Zobowiązanie wykonało w terminie.

Poważne zobowiązanie podjęli robotnicy rolni PGR Zespół Wieluń. W liście, wysłanym do Tow. Stalina przez robotników tego zespołu, czytamy:

„Zobowiązujemy się włożyć cały nasz wysiłek i zdolności, aby nasze Państwowe Gospodarstwo Rolne stało się godnymi nasładowcami sowchozów w Związku Radzieckim.

— Przygotujemy wszystkie sprzęty rolnicze do nowych prac wiosennych, trzode i bydło będziemy tak pielęgnować, by plan tegoroczny przekroczyć o 2 procent. Wzorując się na naszych bohaterach braciach — ludziach radzieckich, będziemy wysoko wznosić sztandar bojowy proletariatu w pracy i w walce o zbudowanie Socjalizmu w naszym kraju. To będzie naszym wkładem do Twego Wielkiego Dzieła”.

W majątku Sarnów, powiatu łódzkiego, robotnicy zobowiązali się do starczy przy pomocy własnych furmanek 10 ton kamienia dla budującej się szkoły.

W majątku Walewice, powiatu łódzkiego, robotnicy w ramach zobowiązania postanowili zorganizować pierwszą na terenie majątku Komisję Higieny i Bezpieczeństwa Pracy.

Meldunków o podobnych zobowiązaniach robotników rolnych napływają z terenu województwa dziesiątki. Wzmocniona praca witała oni rocz-

nicę urodzin Wodza postępowej ludzkości, Tow. Stalina, uroczystością, jednocześnie jedną z wielkich Jego myśli — uczynienia z Państwowych Gospodarstw Rolnych ośrodków socjalistycznej gospodarki.

Pamiętna niedziela

Gdy najlepszym tkaczom wręczano nagrody

Gdy z początkiem września ogłoszono konkurs na zespoły najwyższej jakości, niejedną z nagrodzonych ubiegłej niedzieli tkaczki pokreśliły głową z powątpiewaniem.

— Sama ekstra i prima? A przy tym plan produkcyjny wykonać w 100 procentach, albo i więcej? To niemożliwe!

Ekstra była pojęciem zupełnie nowym. Wydawało się wszystkim nieosiągalne produkowanie całkowicie bezbłędnej tkaniny.

Ale wrzesień przeszedł — jak z bicia trzask. I co się okazało? Już wtedy każdy zrozumiał, że warunki konkursu to nie jakieś marzonki — że to są warunki w pełni wykonalne. I za ten próbną miesiąc 5 zespołów otrzymało nagrody.

— Jak to, oni mogą, a my nie? — powiedzieli sobie tkaczki, i z dniem 1 października ok. 600 zespołów stanęło do konkursu.

Te dwa miesiące ciągnęły się długo. Dzieliły się na godziny, dni, dekady. Ba, ważna była nawet każda minuta. Wystarczyła przecież chwila nieuwagi, żeby przepuścić błąd, zrobić sekundę, a tym samym złamać warunki

konkursu. Najtrudniejsze były początki. Należało przyzwyczaić się do prucia błędów, do nieustannego czuwania przy krosnach. Niezrówną pomocą okazało się doświadczenie, uzyskane we współzawodnictwie. Dążono do tego, żeby stać się pierwszym, żeby pracować jak najlepiej. Pomagała zespołowa praca, wspólne troski o krosna, o towary, o wyniki całej brygady. Rosło poczucie odpowiedzialności i świadomości, że gdy się coś popsuje, cierpieć na tym będzie cały zespół.

Mijały tygodnie. Na łamach „Głosu” podawaliśmy stale wyniki pracy zespołów, nazwiska tych, którzy osiągnęli największy procent ekstry i bazy produkcyjnej. Wśród nich najczęściej pojawiały się nazwiska: Serwatki, Michałkowej, Balcerzaka, Kowczowej i właśnie tych wszystkich, którzy w niedzielę podczas uroczystości w Teatrze Nowym otrzymali nagrody.

Właściwie trudno było ich poznać. Widzieliśmy ich zawsze przy warsztatach, w roboczych fartuchach, pokrytych kurzem z bawełny. Widzieliśmy ich twarze skupione, uważne, postacie bacznie pochylone nad krosnami.

Nie łatwo przyszło rozpoznać tych samych ludzi odświeżenie ubrań, promieniujących radością i zadowoleniem, laureatów konkursu, którego epilog rozegrał się w niedzielę.

Po przemówieniach przysł nastroj naprężenia. Przewodnicy formowali się w trójkę lub czwórkę, według tego, ile osób stanowił ich zespół i tak podchodzili do prezydium po nagrody. Na sali tymczasem dawano ujście radości, snuto plany, jak wykrzystać otrzymaną nagrodę.

Właśnie przez salę przechodził obdarowany kwiatami zespół tow. Szyner z PZPB Nr 3. Na chwilę zatrzymali się przy naszych krzesłach. I już ożywione rozmowy.

— Co sobie kupisz? — pytała jedna druga.

— Ja płaszcz zimowy — mówiła tow. Szyner.

— Ja ule do swej pasieki — odpowiadała zwołana gospodyni, tow. Mamrotowa.

Tow. Kuba, która stara się o nowe mieszkanie, bo mieszka naprawdę w bardzo ciężkich warunkach, przeznacza oczywiście całą sumę na urządzenie mieszkania (jaś! je otrzyma, w co zresztą wcale nie wątpimy).

Tow. Balcerzak, siedzący wraz ze swym zespołem opodal nas, oczywiście nie zastanawia się wiele, na co zużytkuje swe 45.000 zł. Ma przecież bliźnięta, dwie córki — trzeba im kupić wyprawkę. Kol. Ciżycka, ZMP-ówka, nabezdnie radio, a tow. Skalska, trzeci uczestnik zespołu Balcerzaka, oddaje przykłądnie całą sumę małżonce, która przybyła wraz z nim na tę uroczystość.

W dalszych rzędach krzesel wyróżnia się kilka kobiet, gładko uczesanych, z chusteczkami, zarzuconymi na ramiona. Od razu poznać, że to tkaczki.

Jest to zespół tow. Józefa Kowczowej.

— Jest to zespół tow. Józefa Kowczowej.

— Jest to zespół tow. Józefa Kowczowej.

— Jest to zespół tow. Józefa Kowczowej.

— Jest to zespół tow. Józefa Kowczowej.

— Jest to zespół tow. Józefa Kowczowej.

— Jest to zespół tow. Józefa Kowczowej.

— Jest to zespół tow. Józefa Kowczowej.

— Jest to zespół tow. Józefa Kowczowej.

— Jest to zespół tow. Józefa Kowczowej.

— Jest to zespół tow. Józefa Kowczowej.

— Jest to zespół tow. Józefa Kowczowej.

— Jest to zespół tow. Józefa Kowczowej.

— Jest to zespół tow. Józefa Kowczowej.

— Jest to zespół tow. Józefa Kowczowej.

— Jest to zespół tow. Józefa Kowczowej.

— Jest to zespół tow. Józefa Kowczowej.

— Jest to zespół tow. Józefa Kowczowej.

— Jest to zespół tow. Józefa Kowczowej.

— Jest to zespół tow. Józefa Kowczowej.

— Jest to zespół tow. Józefa Kowczowej.

— Jest to zespół tow. Józefa Kowczowej.

— Jest to zespół tow. Józefa Kowczowej.

— Jest to zespół tow. Józefa Kowczowej.



Tow. Serwatka, kierowniczka zespołu z PZPB Nr 2 mówi: „Będziemy walczyć o każdy metr ekstry”.

ścielnik z Andrychowa. Najmłodsza z zespołu, 18-letnia Helena Gątko, opowiada nam o trudnościach, na jakie zespół napotykał w swej pracy. Winna była przede wszystkim zima z PZPB Nr 5. Narzekają więc na nią nie tylko łódzkie fabryki.

— Nie pracujemy przecież dla pieniędzy. Chcemy zawsze pracować rzetelnie i dobrze — mówi młodzianka tkaczka. A na co przeznaczy swą nagrodę? — Na meble. Pragnie sobie umieścić mieszkanie. Pozostałe członkinie zespołu uśmiechają się tylko w odpowiedzi.

— Ho, ho, a toż święta za pasem. Będzie na co wydać pieniądze.

Tow. Kowczowa przyprowadziła swego wnuczka, który dźwiگا właśnie kosz kwiatów, jakimi obdarowano jego babcię.

— Przyprawiałam go naumyślnie, niech zobaczy, jak to miło być przodownikiem pracy, a kiedyś będzie też tak pracował, jak my — mówi jedna z najlepszych naszych tkaczek, ofiarna działaczka Związków Zawodowych.

Radości nie ma końca.

(sam)

nicznego. Przyczyną się w ten sposób do zwiększenia rozwoju racjonalizatorstwa w całym przemyśle bawelnianym i do szybkiej budowy Polski Socjalistycznej”.

Gazetka Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka na czołowym miejscu zamieszcza żywo ujęty reportaż o przebiegu wykonywania przez załogę zobowiązań ku czci Józefa Stalina.

Załoga PZPB w Pabianicach pisze w swojej gazetce: „Sposób uczczenia 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina nasuwa się sam przez się. Musi to być dzień pracy — bo droga do socjalizmu prowadzi przez pracę. Dlatego też życzymy Towarzyszowi Stalinowi w podarunku nasze wykonane zobowiązania. Będzie to najgodniejszy wyraz naszych uczuć”.

Pracownicy Polskich Zakładów Zbożowych składają na łamach swojej gazetki ściennej takie zobowiązanie: „Dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina, zobowiązujemy się w terminie do dnia 19 stycznia 1950 r. jako do dnia rocznicy wyzwolenia Łodzi przez zwycięską Armię Radziecką, zwerbować tyłu nowych członków do kółka TPRP, aby zwiększyło ono liczbę członków o 50 procent, oraz zorganizować kursy języka rosyjskiego z ilością 40 uczestników”.

Wzruszające są wspomnienia jednego z pracowników TOR-u opublikowane przezeń na łamach gazetki ściennej tej instytucji: „W lipcu 1945 roku kiedy po raz pierwszy po zwycięstwie nad faszystami odbyła się parada sportowa w Moskwie, znalazłem się w stolicy Związku Radzieckiego. W dniu święta sportowego na Placu Czerwonym zgromadziły się olbrzymie masy widzów. W pewnym momencie nastąpiła cisza, a w kilka sekund później zerwała się burza oklasków, zaś z piersi zebranych tłumów wyrwał się żywotywny niemiłący okrzyk: Stalin! Stalin! Dreszcz przebiegł po mnie. Odwróciłem głowę w lewo i zobaczyłem Stalina! — samego Stalina! Wchodził na trybunę w otoczeniu członków rządu, przedstawicieli partii, delegatów republik związkowych i gości zagranicznych. Poznałem Go natychmiast. Stał z uśmiechem na twarzy, pozdrawiając wzniesioną dłoń manifestujących niezłomność tłumy. Czułem, jak mi serce bije z radości i wzruszenia. Wrażenia odniesione na widok Stalina, nie załaty ani defilujące barwne korowody ani przepiękne wyczyny sportowców. Widok ten do dziś tkwi mi w pamięci i pozostanie na zawsze”.

Nie przeprowadzamy w tej chwili krytycznego przeglądu poszczególnych gazetek. Uczynimy to w następnych artykułach, poświęconych IV Wystawie Gazetek Ściennej. Wśród nadesłanych na wystawę eksponatów są zarówno dobre, jak i mniej udane gazetki. W każdej jednak uwidoczniła się olbrzymia wkład pracy i szczerze uczucie. Gazetki ścienne, poświęcone 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina, są jeszcze jednym sposobem, w jaki klasa robotnicza naszego miasta pragnie wyrazić swój hołd i miłość dla Wodza postępowej ludzkości, Towarzysza Józefa Stalina.

Kar.

Odpowiadamy na listy

„A. D.”. — Artykuł Waszego w tej formie nie możemy zamieścić.

„W. K.”. — List Wasz został przez kandydów kompetentnym władzom.

Goniec z zakładu „A-22”. — Prosimy zgłosić się do Redakcji, Dziś korespondentów.

Stały Czytelnik „Głosu” z PZPB Nr 2. — Poruszać sprawę bardzo ważną, niestety, list jest anonimowy. Prosimy o podanie nazwiska dla wyłączenia wiadomości Redakcji.

PROMYK

Do Generalisimusa
Józefa Stalina
w Moskwie

Kochany, Generalisimusi Stalinie
ja uchenica kl II b. szkoły podstawowej
Nr. 102 w Łodzi w 7 oroseknie
Twoich urodzin życze Ci długiego życia
dla dobra wszystkich dzieci
i całej naszej kochanej Polski.
My Polskie dzieci kochamy Ci
swoimi malutkimi serduszkami
i dobrze wiemy i uczyliśmy się
coś dla nas dobrego zrobić...

Kochająca Cie
Bednarek Bosenna

Pablo Neruda

W trzech pokojach Starego Kremla

W trzech pokojach starego Kremla
mieszka człowiek imieniem Józef
Stalin

Światło późno gaśnie w jego pokoju,
Świat i Ojczyzna nie dają mu
odpocząć.

Inni bohaterzy stworzyli państwa,
on ponadto pomógł je zrodzić,
i zbudować je,
i obronić.

Wielki ten kraj jest przeło częścią
jego,
i on nie może spocząć, bo kraj nie
spoczywa.

Są tam Mołotow i Woroszyłow,
widzę ich z innymi, z generałami,
niezłomnych.
Twardzi, jak osłoneżone lasy dębowe.
Żaden z nich nie ma pałaców,
żaden oddziałów niewolników,
żaden nie zbogacił się na wojnie
sprzedając krwí,
żaden z nich nie podróżuje
do Rio Janeiro czy Bogoty
rozkazując małym szarptom,
okrwawionym dręczycielom,
żaden z nich nie ma dwustu ubrań,
ni udziałów w fabrykach broni,
wszyscy oni są udziałowcami
w radości i budowie
wielkiego kraju, gdzie świat się odbija,
powstając z nocy śmierci.
Mówią światu „towarzyszu”.
Z cieśli zrobili króla.
Żaden wielbił nie przejdzie przez
ucho tej igły.

Oczyścili wioski.
Podzieliłi ziemię.
Podnieśli niewolnych.
Usunęli żebraków.
Złwieczyli okrutnych.
Wnieśli światło w głęboką noc.

...My, dzieci robotniczej Łodzi zapewniamy Cię, Drogi Nasz
Nauczycielu, że wszystkie nasze siły i wszystkie zdolności po-
święcimy na poznanie i wprowadzenie w życie Twojej Nauki.

Cheśmy żyć i pracować tak, jak żyjesz i pracujesz Ty, che-
my służyć naszemu Narodowi najlepiej, podobnie jak Ty przez
całe swe bohaterskie życie służyłeś — bliskim naszym sercom —
Narodom Związku Radzieckiego.

Cheśmy uczyć się i pracować dla pokoju, dla szczęścia mi-
lionów prostych ludzi, których Ty, Towarzyszu Stalinie, jesteś
Obrońcą, Wodzem i Nauczycielem.

Wiemy, że jesteś najgorętszym przyjacielem naszej pięknej
Ojczyzny i dzieci polskich. I wiedząc o tym możemy Cię zapew-
nić, że nie pożałujemy naszych młodych sił, aby budować tę
kochaną przez Ciebie i przez nas Polskę, tworząc radosny, szcze-
śliwy, sprawiedliwy, Dom Socjalistyczny.

Tobie zaś, życzymy długich lat zdrowia, pracy dla Narodów
Związku Radzieckiego i dla wszystkich narodów nowego, lep-
szego świata.

A. Surkow

DOWÓDCA

Na polu bitwy, w ogniu,
Szukając drogi wśród dymu,
Żołnierze o Nim myśleli
I Jego wierzyli słowom.

Kiedy nas wróg otaczał,
Gdy bój był ponad siły,
On z nami w godzinach grozy
Trwał na swym posterunku.

Wśród pól smaganych ogniem,
Pod ciemną chmurą nieszczęścia,
Jego stalowa wola
Krzepiła żołnierskie szeregi.

„Za Stalina” wołał dowódca
I poprzez ołów i śniegi
Z Jego imieniem na wroga
Szliśmy jak lwy do ataku.

Trudna zwycięstwa droga,
Nie raz śmierć przyszło zwycię-
[zać
Za ten czyn przyszłość nam nada
Imię: żołnierzy Stalina.

Wyniki Konkursu Kalendarzowego „Promyka”

Nasz konkurs kalendarzowy zna-
lazł żywy i szeroki oddźwięk wśród
czytelników „Promyka”. Nadesłano
kilkaset odpowiedzi.

Drodzy Czytelnicy! Zdaliśmy egza-
min z dziejów współczesnej Polski na
piątkę! Wśród wielkiej masy odpo-
wiedzi które otrzymaliśmy, tylko dwie
były w założeniu swym nietrafne.

Redakcja „Promyka” znalazła się
w trudnym położeniu, komu przyznać
nagrody. Nie było rady, trzeba było
urządzić losowanie.

Oto szczęśliwi wybrańcy losu, któ-
rym przypadły wygrane książki.

1. Kedziński Zdzisław i Edward —
Pabianice, ul. Kopernika 32.
2. Rzekicki Benito — Pabianice
ul. Kowopnickiej 32-3
3. Zalewska Halina — Łódź ul. Prze-
dzielana 91.
4. Smaczyński Stanisław — Miasto
Las — Kolumna.
5. Szewczyk Maria — Kopyś
poczt. Łask.
6. Zawadzka Jadwiga — Łódź, ul.
Klonowa 16.
7. Szewczyk Włodzimierz — Beł-
chatów, Pl. Wolności 21.
8. Kochaniak Jan — wieś Dąbrowa

5 poczt. Pabianice.
9. Wajzer Izrael — Dzierżoniów
D-S, ul. Garnarska 6 a.

10. Buczkowska Bogusława — Ra-
domsko, Limanowskiego 28.
11. Orzechowski Andrzej — Kon-

stantynów, Lipowa 4 m. 5.
12. Giegler Cecylia i Stanisław —
Łódź, ul. Wapienna 20.

13. Kabalec Henryk — wieś Urba-
nowice poczt. Wieluń.

14. Walczak Jerzy — Łódź, ul. 11-go
Listopada 26.

15. Kopeć Wiesław — Łódź, ul. Na
piórkowskiego 69.

16. Woźniak Krystyna — wieś
Okup Fabryczny, poczt. Łask.

17. Müller Halina — Ozorków,
6-go Sierpnia 1-1.

18. Jarosińska Kazia — Łódź, uli-
ca Lipowa 9.

19. Mroczkowski Leon — Rozprza,
ul. Kościuski 26, pow. Piotrków.

20. Czapska Danuta — Piotrków,
Tryb. ul. Litewska 3.

21. Jerzy Ładorzyński — Łódź,
ul. Potulna 3.

22. Jędrzychowska A. — Łódź,
ul. Wagonowa 4-7.

23. Gąsiorowski Roman — Łódź,
ul. Nowotki 20.

24. Emilia Szablinska — Łódź,
ul. Żwirki 38.

25. Marchewkówna Genia — Ra-
domsko, ul. Stodolniana 12.



RENI. Przyjemnie jest każde-
mu z nas, gdy odczuwamy, że
ktoś o nas myśli. Tym bardziej
dzieci, którym dom rodzinny za-
stępuje sierociniec, potrafią oce-
nić przyjaźń rówieśników.

Podoba mi się Twój projekt
zorganizowania wieczornicy w do-
mu dziecięcym, na której wystą-
picie z tańcami i pieśniami. Miło
im będzie otrzymać podarunki
Waszej własnej roboty.

Podaję Ci adres: Dom Dziecka
w Helenówku.

O swym projekcie powiadom
kierownictwo z zakładu.

Życzę Ci powodzenia przy urzą-
dzeniu tej imprezy.

Bardzo jestem ciekawa, jak u-
dał się Wasz koncert dla przodo-
wników pracy.

Jankowi Kochaniakowi

Dobrze się stało, że leśne po-
wietrze Rabsztyna przywróciło
Ci zdrowie.

Redaktor

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru).

ADRES REDAKCJI:

R. S. W. „Prasa”, Plac Kościuszki 16, tel. 2-50, godziny przyjęć 10 — 12.

Akademie

w 70 rocznicę urodzin Towarzysza STALINA

DZIŚ o godz. 18 w lokalu przy Placu Kościuszki 1 — odbędzie się uroczystość ku czci 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina, na którą Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację, Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Tow. Przyjaciół Zolnierza zapraszają swych członków.

O godz. 14 odbędzie się akademie dla pracowników Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 29. Prelegent — tow. Długolecki.

O godz. 14.30 organizują akademie w związku z 70 rocznicą urodzin Towarzysza Stalina pracownicy Zarządu Miejskiego. Na akademii z ramienia Miejskiego Komitetu PZPR przemawiać będzie tow. Domaradzki.

O godz. 15.30 odbędzie się akademie dla pracowników Fabryki Pasów. Z ramienia MK PZPR przemawiać będzie tow. Bala.

JUTRO o godz. 14 — odbędzie się uroczysta akademie na terenie Fabryki Sztucznego Jedwabiu. Prelegent — sekretarz Organizacji Podstawowej PFSJ — tow. S. Jędrzejczak.

O godz. 17 w świetlicy związkowej ZKK — akademie dla pracowników PKP i ich rodzin. Prelegent — tow. Szewczyk.

O godz. 18 — akademie w Szkole Przeprosobienia Przemysłowego. Referent — tow. Nowak.

Centralna akademie, organizowana przez Miejski Komitet PZPR odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 18 w sali Robotniczego Domu Kultury.

Programy wszystkich akademii poza częściami oficjalnymi przewidują okolicznościowe bogate programy artystyczne.

Nowy klub

racjonalizatorów

Zgierz. — W zgierskiej „Borcie” zorganizowany został w ostatnich dniach Klub Racjonalizatorów. Do klubu przystąpiło 70 osób — robotników i rzemieślników, majstrów i inżynierów — chemików.

Członkowie Klubu mogą się poszczycić 60 zrealizowanymi pomysłami, które w znacznym stopniu przyczyniły się do usprawnienia procesu produkcyjnego w zakładach.

J. M.

Nasi korespondenci

Ponad 3 i pół miliona złotych oszczędności da na pozór drobnym nowatorskim pomysłem

W PZPW Nr 28, w najpoważniejszym zakładzie przemysłu wełnianego na terenie naszego miasta, samoradztwo pod do nowatorstwa i racjonalizatorstwa był do niedawna pozostawiony bez opieki. Dopiero obecnie, po powołaniu do życia klubu racjonalizatorów — na odcinku tym odnotować możemy i poważne ożywienie i, co najważniejsze — rezultaty.

Ostatnio majster tkalni ob. Konstanty Dojwa, zgłosił nowatorski pomysł, polegający na zastąpieniu skórzanym chomątka przy krosnach przez chomątka z żelaznej blachy. To ulepszenie przyniesie zakładowi bardzo poważne oszczędności.

Chomątka skórzaną zużywały się stosunkowo szybko i wytrzymywały w najlepszym razie dwa miesiące.

W dalszym ciągu napływają nowe zobowiązania, którymi świat pracy uczci rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina

Jutrzejszy dzień — dniem wspólnego święta

Bez przerwy napływają meldunki o podejmowanych przez załogi fabryczne, przez pojedynczych robotników i grupy produkcyjne, zespoły pracownicze, związki i organizacje — zobowiązaniach, którymi tomaszowski świat pracy uczci jutrzejszy dzień, dzień 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina.

Spontaniczny charakter przyjmowanych przyrzeczeń i zobowiązań wykazuje głęboką więź, jaką łączą polski świat pracy z narodem radzieckim i jego Wielkim Wodzem — Towarzyszem Stalinem.

Jutrzejsze święto — uczczone będzie wzmocnionym wysiłkiem, lepszą, wydajniejszą pracą — gdyż tylko tworzeniem nowych wartości przyspieszyć można nasz marsz do Socjalizmu.

Fabryka Sztucznego Jedwabiu

Wspaniała akcja deklarowania nowych wysiłków — objęła dostawnie wszystkich robotników i pracowników Fabryki Sztucznego Jedwabiu. Z prostych słów, meldunków — bije umiłowanie i część, jakimi cieszy się Towarzysz Stalin między ludźmi pracy.

A oto meldunki, jakie napłynęły do nas:

Brygada ślusarzy na oddziale pralni filtrów zobowiązała się skrócić kapitalny remont pralni Nr 2 o 6 dni, w stosunku do zaplanowanego terminu.

Brygada remontowa na oddziale Kestnery i Kwasnej Sali zobowiązała się konstrukcję pod nową krystalizator zakończyć w czasie o 25 procent krótszym, niż to przewidywał plan.

Brygada ślusarzy — hydraulicznych skróci czas wykonywanych prac przy urządzeniu gabinetu dentystycznego o 15 procent.

Brygada ob. Lismana dostarczy części, potrzebne szybkościowym brygom remontowym, w czasie skróconym o 20 procent.

Brygada tokarzy warsztatu mechanicznego zobowiązała się wykonać prace dla brygad szybkościowych przy młynkach na oddziale skręcalni oraz dla brygad przy

szarpaczach, prasie hydraulicznej i młynach na ługownie w czasie skróconym o jedną czwartą.

Kapitalny remont dużego szarpacza na oddziale ługowni, którego koniec zaplanowano na 15 stycznia — brygada remontowa ługowni zobowiązała się zakończyć na 5 dni przed przewidzianym terminem, tj. na dzień 10 stycznia 1950 r.

Brygada remontowa Włókien Ciętych przyspiesza o 25 procent kapitalny remont maszyny przedziałowej tekstowej.

Brygada montażowa i remontowa warsztatu mechanicznego zobowiązała się wykonać o 2 dni szybciej remont pompy do wodociągów na oddziale Desulfuracji Szpulowej oraz remont pompy do cyrkulacji hugu na oddziale Tektury o 3 dni wcześniej.

Załoga Oddziału Włókien Ciętych zwiększy ekspedycję włókien ciętych i soli glaukowskiej o 2 wagony dziennie i zmniejszy ilość odpadków do 1 procent w stosunku do wyprodukowanego włókna.

Pracownicy warsztatu elektromechanicznego zobowiązała się przyspieszyć wszelkie roboty połączone z remontami zapobiegawczymi maszyn i urządzeń elektrycznych.

Młodzież ZMP-owska stanęła z

dnem wczorajszym do udziału w Stalinowskich Dniach Pracy, Zobaowiązała się ponadto rozszerzyć

Fabryka Dywanów

W Fabryce Dywanów, poza realizacją przyjętych zobowiązań załogi, mówiący o przedterminowym zakończeniu produkcji, jaką zakład postanowił oddać ponad plan oraz o produkcji tkanin jedyny nie pierwszego gatunku — w dalszym ciągu napływają indywidualne zobowiązania poszczególnych robotników, którzy przyrzekają w

współzawodnictwo młodzieżowe do 50 procent zatrudnionych młodzieżowców.

Zbiornica Jaj

Załoga Eksploatacyjnej Zbiornicy Jaj w Tomaszowie Maz. zobowiązała się zmniejszyć do minimum stłuczki i wykonać 500 sztuk skrzyń na jajka.

Centrala Odpadków

Pracownicy tomaszowskiej Podzielnicy Centrali Odpadków Użytkowych zobowiązali się powiększyć dotychczasowy skup odpadków użytkowych o 50 procent.

Zarząd Miejski

Pracownicy Zarządu Miejskiego, zorganizowani w tamtejszej organizacji podstawowej PZPR — również postanowili dodatkową pracą upamiętnić dzień rocznicy urodzin Józefa Stalina. Po dyskusji i rozpatrzeniu swych możliwości — zdecydowali gospodarczym sposobem odświeżyć i odmalować drzwi i okna w budynku Zarządu. Realizacja tego skromnego zobowiązania pozwoli samorządowi zaoszczędzić kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Na marginesie

Słowackiego czy Wieczność

Od uchwały Miejskiej Rady Narodowej — mocą której przemianowano szereg ulic w naszym mieście, a między innymi ulicę Wieczność na Juliusza Słowackiego — minął szereg miesięcy. Cóż z tego, kiedy Zarząd Miejski nie zmienił do tej pory tablic z nazwą ulicy. O ulicy Słowackiego nikt w Tomaszowie nie wie.

W ubiegłym tygodniu przyjechała z Łodzi do naszej podzielnicy, która zamieszkuje przy owej ulicy, cała jego Dyrekcja w sprawach służbowych. Objęła miasto wszędzie i wzdłuż, przestudiowała wszystkie tablice z nazwami ulic, przepływała cały szereg mieszkanców i nie mogła znaleźć ulicy Słowackiego. Naraziło go to na wymówki i zarzuty, że podaje fałszywe adresy i wprowadza w błąd władze w miasto.

Zmaltretowany delikwent zwraca się więc do Zarządu Miejskiego z uprzejmą prośbą, by nie sprzeciwiał się dalej uchwałom Miejskiej Rady Narodowej i oddał Juliuszowi Słowackiemu podarowaną mu ulicę na wieczne posiadanie.

F. N.

Korespondent „Głosu”

Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 29

O obowiązkach załogi PZPW Nr 29 już pisaliśmy. Nie pisaliśmy jednak o zobowiązaniach, które zostały już zrealizowane, a do których należą:

— przejrzenie wszystkich napędów krosien i uzupełnienie braków przez pracowników oddziału mechanicznego.

— przejrzenie wszystkich silników elektrycznych i uzupełnienie braków przez załogę oddziału elektro-technicznego.

— uporządkowanie przez pracowników farbiarni kanałów odpływowych, studzienek i gruntowne ich wyczyszczenie.

— uporządkowanie wszelkich akt i załatwienie wszelkich zaległych spraw przez pracowników biura i administracji zakładów.

Wszystkie wymienione prace zrealizowane zostały przez pracowników poszczególnych oddziałów w niedzielę, dnia 18 bm.

CENNIK OGŁOSZEŃ

W DZIENNIKU „GIOS TOMASZOWSKI”

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70 zł	70 zł	30 zł
od 101 do 200 mm	110 zł	110 zł	— zł
od 201 do 300 mm	160 zł	160 zł	— zł
powyżej 300 mm	200 zł	200 zł	— zł

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia w n-rach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc. drożej.

Od cen powyższych żadnych rabatów nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie ponosi się żadnej odpowiedzialności.

Wzmocnioną pracą uczcimy jutrzejszy dzień

Rozmawiamy z przodownikami pracy

Młodzież „Jedynki” rzuca wyzwanie młodzieży ZMP-owskiej innych zakładów

Jutrzejszy dzień jest świętem mas pracujących całego świata. Jutro — serca i myśli wszystkich skierowane będą tam — gdzie żyje, gdzie pracuje, gdzie czuwa Wódz wszystkich ludzi pracy — na Kreml.

Rozalia Czechowicz, przodownica pracy w Państwowej Fabryce Sztucznego Jedwabiu mówi:

— Jutrzejszy dzień, dzień 70 rocznicy urodzin Wielkiego Stalina, uczęć wraz z innymi kolegami tym, czym robotnica może czcić takie święto: pracą!

Towarzysze Stalina prowadzą masę pracujących całego świata do ostatecznego zwycięstwa, do Socjalizmu. Naszym zadaniem, ludzi prostych, ludzi pracy — jest iść drogą, którą On nam wskazuje i swym codziennym wysiłkiem, swoją postawą — pomagać Mu w tym doniosłym przedsięwzięciu.

Pracujemy dla siebie i tylko wzmocnioną pracą możemy polepszyć nasz byt. Zaś z okazji jutrzejszego dnia — apeluję do wszystkich robotnic, by przynajmniej o parę procent podniosły wydajność swojej pracy, co będzie najlepszym darem urodzinowym dla Józefa Stalina.

Przodownik pracy Feliks Zięba — oświadcza:

— „Ja tak zwyczajnie, po robotnicu sobie myślę, że jutrzejszy dzień, to nasze święto. Święto ludzi pracujących.”

Przecież nie kto inny, jak Towarzysz Stalin walczył i walczy o lepszy byt dla robotnika, o niedźmienny pokój, którego tak bardzo pragną masy pracujące. Wdzięczny jestem tak jak każdy polski robotnik, Wielkiemu Wodze w zażegnaniu hitlerizmu, w wyniku czego możemy żyć i pracować dla siebie, a jutro będziemy mogli wraz z robotnikami radzieckimi święcić rocznicę urodzin Związku Wodza.

Pragnę, by wszyscy w dniu tego święta przystąpili do wydajniejszej pracy, a ja przyrzekam wzmocnić swą wydajność. Jestem szczęśliwy, że będąc już starszym człowiekiem mogę dorzucić swą cegiełkę do budowy Socjalizmu w Polsce i swym wysiłkiem uczcić Józefa Stalina.

Członkini zakładowej organizacji ZMP przy PFSJ Nr 1 kol. Aleksandra Nalej — mówi:

„Dzień urodzin naszego wielkiego Przyjaciela, Towarzysza Stalina, jest dniem radości całej polskiej młodzieży, która składa hołd Temu, którego genialność, pracę i wale — zawdzięczamy wolność i wstąpienie w nowy, szczęśliwszy ustroj społeczny.”

Dzień ten, a my uczcimy wzmocnioną pracą. Od 15 grudnia pracuję w młodzieżowym wzorowym zespole produkcyjnym. Zespół także zo-

stały stworzone z okazji urodzin Tow. Stalina.

Wszyscy uczestnicy zespołu zobowiązali się pracować w nich do dnia jutrzejszego. Lecz aby dać dowód swej głębokiej radości i me głębokiej czci dla Generalissimusa Stalina — zobowiązuję się pracować we wzorowym zespole i po 21 grudnia, zrywając równocześnie innych kolegów i swe koleżanki do pójścia w me ślady!”

Apel kol. Nalej nie przeszedł bez echa. W kilka chwil później wszyscy członkowie zespołów wzorowej pracy znali z rąk im wezwania i wszystkie pięć pracujących zespołów jednomyślnie odpowiedziało:

„Zobowiązaliśmy się od dnia 15 grudnia do dnia 21 grudnia pracować w młodzieżowych wzorowych zespołach pracy. Zobowiązanie to przyjęliśmy, chcąc uczcić dzień 70 rocznicy urodzin Towarzysza Józefa Stalina.

W przeddzień rocznicy meldujemy, że nie przerwiemy dotychczasowej pracy, że będziemy nadal pracować w tych zespołach, by święcić i dawać przykład innym jak należy pracować.

Wzywamy członków ZMP z innych zakładów pracy do tworzenia zespołów wzorowej pracy.”

Meldunek ten, a równocześnie wezwania podpisał:

Zespół skrecałni: kol. kol. Alek sandra Nalej i Mirosława Banaszczyńska.

Zespół nawijalni: kol. kol. Maria Pinota i Stanisława Jasiewicz.

Zespół krep: kol. kol. Antonina Stielucka, Helena Lyczak i Władysław Białas.

Zespół motalni: kol. kol. Irena Sej. Zdzisława Lipska, Teresa Jakubowska, Władysław Ciesielski, Czesława Kryzka, Józefa Gajak.

Drugi zespół krep: kol. kol. Aniela Cios, Teresa Sarnańska, Anna, Kucińska i Wacława Edyk.



Co pisała prasa łódzka 20 grudnia 1929 r.

WSTRZYMANIE ROBÓT BUDOWLANYCH

W dniu wczorajszym zostały wstrzymane wszystkie roboty budowlane na terenie Łodzi.

STRAJK

W FABRYCE HOFFRICHTERA Dyrekcja fabryki Hoffrichtera, ul. Katna 13-15 wymówiła wczoraj pracę robotnikom. Załoga fabryki sprzeciwiła się tej decyzji i przystąpiła do strajku.



PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś teatr nieczynny z powodu występu zespołu w Warszawie na Festiwalu Sztuk Radzieckich.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 54, tel. 123-02) O godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana”. Przedstawienie zamknięte.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36) W związku z wyjazdem zespołu na Festiwal Sztuk Rosyjskich i Radzieckich do Warszawy, Teatr nieczynny.

„LUTNIA”

Dziś i codziennie o godz. 19.15 — „Ptasznik z Tyrolu”, operetka w 3 aktach K. Zellera.

TEATR LALEK TPD „PINOKIO” Codziennie — oprócz poniedziałków — „Wilki, koza i kozłeta” Grabowskiego.

TEATR „OSA”

(Traugutta 1, tel. 272-70) Codziennie o godzinie 19.30, w niedzielę o godzinie 15.30 i 19.30 „Romans z wodewilu” z gościnnym występem T. Wesołowskiego.



11.55 (Ł) Sygnał — chwila muzyki. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.25 Program dnia. 15.30 Muzyka rozrywkowa. 14.00 „Z życia Węgier”. 14.15 (Ł) „Komunikaty”. 14.20 (Ł) Audycja TPD. 14.30 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 14.55 Audycja PCK dla chorych. 15.10 „Zjednoczenie” — słuchowisko dla szkół populodniowych. 15.30 „Wiersze i piosenki Anny Świrszczyńskiej”. 15.50 Muzyka rozrywkowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) „Lipce Reymontowskie”. 16.45 (Ł) Muzyka radziecka. 17.00 Koncert muzyki radzieckiej. 17.45 Audycja „S. P.”. 18.00 „Z kraju i ze świata”. 18.15 Pieśni kompozytorów radzieckich. 18.40 „Wszelchnia Radiowa” — kurs I — Wykład z cyklu: „Rozwój społeczeństwa ludzkiego”. 19.00 Pogadanka z cyklu: „O Stalinie”. 19.15 Koncert. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 (Ł) Fragment powieści Pawła Pawlenki pt. „Szczęście”. 22.13 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 22.15 Muzyka rozrywkowa. 22.30 „Wszędzie blisko” — montaż w oprac. J. Piaseckiego. 22.55 Chwila muzyki. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka rozrywkowa. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Ze sportu

Ping-pongiści łódzcy przegrywają na Śląsku

Rozegrany w sobotę mecz tenisa stołowego Katowice — Łódź przyniósł wysokie zwycięstwo Katowicom 7:2.

W reprezentacji Katowic wystąpiła cała trójka klubowa lidera śląskiej klasy „A” ZKS „Stal” (Siemianowice) Kawczyk, Robok i Piechaczek, zasilona Metzgerem z gliwickiej „Stali”. Łódź reprezentowali: Krzysik, Krygier, Badowski i Guzik.

Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy łódzcy): Krzysik — Kawczyk 0:2, Krygier — Robok 2:1, Badowski — Piechaczek 1:2, Krzysik — Metzger 2:1, Krygier — Piechaczek 1:2, Guzik — Kawczyk 1:2, Krzysik — Robok 1:2, Krygier — Kawczyk 0:2, Badowski — Metzger 0:2.

Przed zawodami odbyło się spotkanie towarzyskie kobiet między Hajnyrchówną (Łódź) i Kłiszową (Śląsk). 19-letnia Hajnyrchówna przegrała po zaciętej grze 0:2.

Miedzyokręgowy mecz ping-pongowy Śląska i Łodzi, rozegrany w niedzielę, zakończył się nieoczekiwanym zwycięstwem gospodarzy 5:4.

Niespodziankami spotkania były porażki Widery z Krygierem i Otrembą z Krzysikiem.

Najlepszym graczem zespołu gospodarzy był Widera.

Z drużyny łódzkiej, tak jak w dniu poprzednim, najlepiej wypadł Krzysik.

Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy łódzcy): Krygier — Otremba

1:2, Guzik — Widera 0:2, Krzysik — Krauze 1:2, Krygier — Widera 2:1, Guzik — Krauze 2:1, Krzysik — Otremba 2:1, Krygier — Pieronczyk 2:0, Guzik — Otremba 0:2, Krzysik — Widera 0:2.

Przed meczem odbyło się spotkanie towarzyskie kobiet między Hajnyrchówną (Łódź) i Kłiszową (Śląsk) zakończone zwycięstwem Ślązaczki 2:0. Widzów ok. 700.

Szermierze łódzcy przystępują do wzmożonej pracy

Szermierze nasi przystąpili do wzmożonej pracy, aby nie pozostać w tyle w marszu do lepszych wyników w poszczególnych dziedzinach sportu wyczynowego. Piękna ta dziedzina sportu jak wiadomo weszła jako podstawowa gałąź sportu w Polsce Ludowej. W r. 1950 ma powstać 50 sekcji szermierczych w całym kraju.

W związku z tym władze Łódzkiego Związku Szermierczego postanawiały się nad formami roz-

powszechnienia tego sportu w Łodzi. Postanowiono wykorzystać pobyt trenera Keveya w Łodzi, a następnie postanowiono zorganizować kurs dla sędziów szermierczych. Wszyscy członkowie Związku Szermierczego zobowiązali się do pomocy w wyszukaniu lokalu na ośrodek szermierczy, który ma powstać w Łodzi.

Z dniem 8 stycznia 1950 r. rozpoczyna się międzyszkolne zawody szermiercze, które potrwać do końca lutego.

Na taflach „Torkatu” trenują już łyżwiarze



KATOWICE (obst. wł.) — W niedzielę odbyło się w Katowicach uroczyste otwarcie pierwszego w Polsce Ludowej sztucznego lodowiska. Otwarcia dokonał wiceprzewodniczący CRZZ — pos. ówki, który w przemówieniu swym podkreślił, że „Torkat” będzie ośrodkiem, który przyczyni się do dalszego rozwoju wychowania fizycznego mas pracujących. W imieniu Związku Zawodowego Hutników i Metalowców głos zabrał II sekretarz Clasnocia. Sejmior hokeistów polskich — Kowalski, przemówił w imieniu wszystkich zawodników, po czym odbyła się barwa na defiladę.

Po części oficjalnej odbyły się popisy w jeździe figurowej, a następnie

3 rekordy w Przemysłu

W niedzielę w Przemysłu podczas zawodów lekkoatletycznych w hali ustanowiono 3 nowe rekordy Polski: Konikówna (Kolejarz) uzyskała w pchnięciu kulą 11,98 m. — L. Z. S. Żurawica w sztafecie 4x50 m kobiet — 30 sek. i Janiszewski (Kolejarz) w skoku o tyczce — 330 cm.

W Poznaniu padł również rekord Polski

POZNAN (obst. wł.) — Młodzież szkół zawodowych Poznania uczciła 70 rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina czwórmeczem pływackim, w ramach którego zespół Państw. Gimn. i Lit. Mechanicznego w składzie: Zalisz, Frąckowiak, Olszewski i Ruchaj uzyskał w sztafecie 4x100 m st. klas. czas 5:32,6 min. Wynik ten jest o 3,6 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu Polski.

Hokeiści ŁKS Włókniarza zaproszeni do Krynicy

„Związkowiec” KTH (Krynica) nadał do ŁKS-u zaproszenie na turniej hokejowy, jaki odbędzie się w dniach 1 — 6 stycznia 1950 r. w Krynicy. W turnieju tym udział wzięć mają: „Slavia” (Praga), „Gracovia”, „Gwardia” z Krakowa i „Legia” (Warszawa). Hokeiści ŁKS-u zaproszenie przyjęli.

Pięściarze Legii prowadzą w mistrzostwach kl. B

Drużyny bokserne klasy B zakończyły swe rozgrywki przedświąteczne. A oto ostatnie wyniki:

W Łodzi: Kolejarz — Stal 16:0 wal kower, Korab (Piotrków) — Widzew 10:6.

W Tomaszowie: Włókniarz (Tomaszów) — Włókniarz (Pabianice) 9:5. W Kutnie: Spółnia — Legia (Łódź) 8:8.

W Piotrkowie: Gwardia (Piotrków) — Legia (Sieradz) 8:4.

Stal utraciła punkty walkowerem, wobec braku wagi ciężkiej oraz posiadania nadwagi u zawodników wagi piórkowej i lekkiej.

Widzew nie posiadał zawodników w wadach: półciężkiej i ciężkiej.

Legia zdobyła załadowo xremi sowa na gorącym terenie Kutna z tamtejszą Spółnią.

Włókniarz tomaszowski pokonał swe go imiennika z Pabianic.

Gwardia pokonała Legię z Sieradza 8:4.

Po uwzględnieniu ostatnich wyników, tabela przyjęła oblicze następujące:

	gier.	pkt.	pkt.
1. Legia Łódź	5	8	56:22
2. Związkowiec Tom.	4	8	41:23
3. Spółnia Kutno	5	6	39:35
4. Korab Piotrków	4	5	40:26
5. Włókniarz Tom.	5	5	39:33
6. Włókniarz Fab.	4	4	35:23
7. Kolejarz Łódź	5	4	43:37
8. Widzew	5	4	36:44
9. Legia Sieradz	3	2	15:23
10. Stal	5	2	24:54
11. Gwardia Piotrk.	5	2	20:50

16 rekordów ku uczczeniu urodzin Generalissimusa Stalina

Ku uczczeniu 70 rocznicy urodzin Wielkiego Wodza międzynarodowego proletariatu Józefa Stalina odbyły się w całej Rumunii liczne imprezy w różnych dziedzinach sportu.

Sportowcy rumuńscy uzyskali na nich wiele dobrych wyników przyczem poprawili 16 rekordów krajowych. Jedenaście nowych rekordów Rumunii ustanowili ciężkoatleci (w podnoszeniu ciężarów), jeden poprawiono w strzelaniu z pistoletu w konkurencji kobiecej, oraz 4 w lekkoatletyce w tym jeden juniorów.

Uwaga Czytelnicy — uczestniczący w naszym konkursie



Konkurs

Dziesięć kuponów z czytelnicy wypisanymi rozwiązaniami oraz nazwiskami uczestników konkursu — należy nadesłać w jednej kopercie do Redakcji „Głosu Robotniczego”, Łódź, ul. Piotrkowska 86, III piętro — z adnotacją: „Dla działu rozrywkowego”.

Kupony należy nadsyłać do dnia 28 grudnia r.b. W numerze noworocznym oglosimy listę Czytelników, którym przypadły w udziale

CENNE NAGRODY!

Pracownicy WUKF Wodzowi Światowego Proletariatu

My, pracownicy Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej w Łodzi, w związku ze zbliżającą się 70 rocznicą urodzin Generalissimusa Józefa Stalina, pragniemy Wodzowi światowych sił postępu i pokoju złożyć wyrazy hołdu i czci oraz najserdeczniejsze życzenia jak najdłuższego przewodzenia w walce postępu z gwałtownymi siłami kapitalizmu.

Zobowiązujemy się, że w naszej codziennej pracy na odcinku kultury fizycznej dążyć będziemy do osiągnięcia trwałych podstaw budujące socjalizm Polski Ludowej.

Postanawiamy przez zapoznanie się z życiem Tow. Stalina, pełnym walki o lepsze jutro ludzi pracy i przez systematyczne poznawanie w ramach Koła Samokształceniowego nauk Marksa — Lenina podnieść własną świadomość polityczną.

Puchar Rektora zdobyli łodzianie

W niedzielę w sali Ogniska odbył się turniej piłki ręcznej o puchar rektora Szkoły Głównej Planowania i Statystyki.

W siatkówce żeńskiej wygrała SGPS Warszawa z SGPS Łódź 2:0.

W siatkówce męskiej zwyciężyła SGPS Łódź bijąc SGPS Warszawa 2:1 (16:14, 3:15, 15:12).

W koszykówce męskiej zwycięstwo uzyskała również drużyna łódzka SGPS z drużyną stołeczną SGPS 35:19 (17:13).

Zawody stały na dobrym poziomie. Wygrana łodzian zasłużona. Meczem kierowali dobrze: Michałak i Płachciński.

Kolejarz-Stal 16:0

Sobotni mecz o drużynowe mistrzostwo kl. B okręgu łódzkiego pomiędzy zespołami Kolejarza i Stali zakończył się zwycięstwem pierwszego walkowerem 16:0.

Stal miała zawodników z nadwagą w wadach piórkowej i lekkiej oraz brak było pięściarza wagi ciężkiej.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony: 218-14, 218-22, 218-23, 218-24, 218-25, 218-26, 218-27, 218-28, 218-29, 218-30, 218-31, 218-32, 218-33, 218-34, 218-35, 218-36, 218-37, 218-38, 218-39, 218-40, 218-41, 218-42, 218-43, 218-44, 218-45, 218-46, 218-47, 218-48, 218-49, 218-50, 218-51, 218-52, 218-53, 218-54, 218-55, 218-56, 218-57, 218-58, 218-59, 218-60, 218-61, 218-62, 218-63, 218-64, 218-65, 218-66, 218-67, 218-68, 218-69, 218-70, 218-71, 218-72, 218-73, 218-74, 218-75, 218-76, 218-77, 218-78, 218-79, 218-80, 218-81, 218-82, 218-83, 218-84, 218-85, 218-86, 218-87, 218-88, 218-89, 218-90, 218-91, 218-92, 218-93, 218-94, 218-95, 218-96, 218-97, 218-98, 218-99, 218-100.

Redaktor naczelny: 218-14, Zastępca red. naczelnego: 218-22, Sekretarz odpowiedzialny: 218-23, Dział partyjny: 218-24.

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek szlennych: 218-25, Dział mutacji: 218-26, Dział miejski i sportowy: 218-27, Dział ekonomiczny: 218-28, Dział fabryczny: 218-29, Dział rolny: 218-30.

Redakcja: nocna: 218-31, Kierownik: 218-32, Łódź, Piotrkowska 79, tel. 222-22, Administracja: 218-33, Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 86, tel. 111-50 i 111-75.

Wydawca RSW „Prasa”, Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III piętro, Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”, Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-2.

D-08060



— To do nas wać! — rzekł Franck. Harris obserwował przedpole, nie odejmując od oczu lornetki. Czarne sylwetki ludzi kreśliły się przy działach. To na pewno Temal albo Nakchan, jego najlepsi żołnierze, najsprawniejsi bombardierzy. Sam przecież został w ich forcie.

— Zdrój! — rzekł Harris. Pocisk armatni upadł zupełnie blisko i wybuchł, rozorawszy ziemię.

Pierścień sipajów znów się zamykał. Dwie kule, jedna za drugą, gwizdały koło ucha, omal nie drasnąwszy pułkownika. Podjechał Franck.

— Trzeba uciekać! — powiedział.

— Nie — odrzekł Harris. Słyszał, jak gesto szeleszcza kule w liściach sąsiedniego drzewa. Sipaje podchodzili coraz bliżej, widział już ich twarze, wściekły błysk ich oczu. Z tłumu przedarł się do pułkownika młody Hindus. Był błądy.

— Uciekaj, sahibie! — zawołał. — Zastrzelą cię. Uciekaj! Pułkownik ścisnął w dłoni pistolet.

— Czy nie wiesz o tym, Mungarze — rzucił przez zęby — czy nie wiesz, że Brytyjczycy nigdy nie uciekają? Co rzekłszy, wypalił w pierś Hindusa.

— Nie z tego, pułkowniku — krzyknął Franck — Trzeba nam iść za radą tego Hindusa. Niech pan spojrzy?

Duży oddział konnicy wyjeżdżał z lasu. W świetle dnia widać było wyraźnie, szeroko rozłożone obozowisko powstańców, na drugim brzegu rzeki. Z tyłu pozostawał Alligur „Wolna” była tylko wąska ścieżka w dżungli, rzęce konie mogły ich jeszcze unieść tą jedyną drogą!

— Dobra rada! — powtórzył porucznik Franck i siłą prawie zmusił pułkownika do zawrócenia konia. Pomknęli. Za lasem ukazało się pole kukurydzy, potem rzadki zagajnik. Pułkownik pędził dalej. W chwilę później usłyszał, że ktoś go dogania. Był to Lal-Sing.

— Zastrzelą cię, na tym koniu, sahibie — powiedział — weź mojego!

Pospieszenie podprowadził do pułkownika swego chudego konika, ciągle się uśmiechając.

Pułkownik nie miał czasu bać się znaczenia tego uśmiechu. Oddał Hindusowi swego potężnego, pstrokatego Robinsona, a sam wskoczył na nędzne konia Lal-Singa.

Koń niósł go nieznaną drogą, przez pola. Strzały armatnie dochodziły z daleka, pachniało dymem, gdzieś blisko płońska dżungla. Strzelcy brytyjscy rozproszyli się po polu. Franck dawno już pozostał w tyle.

Słońce podniosło się wysoko. Upał i pragnienie męczyły pułkownika.

Ile godzin spędził w siodle? Nie umiałby powiedzieć. Za bambusowymi zaroślami rozpoczynała się brukowana droga. Daleko przed sobą ujrzał łańcuch łysych pagórków, za wzgórzami błyszczał jasny pas rzeki.

„To przecież droga do Delhi” — ucieszył się Harris. Czyżby koń zaniósł go aż tak daleko? Spróbował ustalić czas według słońca. Było już na pewno po godzinie trzeciej po południu.

Drewno go pragnienie, lecz skąd wziąć wody? Obok szosy widniała na wpół wyschnięta sadzawka. Właściwie nie — sadzawka, tylko kałuża o gliniastych brzegach. Napić się z kałuży? Niemożliwe. Dał koniowi ostrogi. Napróżd!

Przed nim — Delhi. Starodawna twierdza, rezydencja szacha, stare warowne miasto. W Delhi znajduje się silny garnizon tubyńczy, doskonały strzelcy, saperzy, najlepszy garnizon w kraju. W Delhi są niezmierzone zapasy prochu i pocisków.